



KURIER STAROSĄDECKI

STARY SĄCZ • NR 185 (ROK 19) • CZERWIEC 2008 ISSN 1508-9290 • 2,00 ZŁ / VAT 7% /

XXX STAROSĄDECKI FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ

Stary Sącz > Nowy Sącz > Barcice > Stary Sącz

30 czerwca > 6 lipca 2008

**Dziesiąta rocznica historycznej wizyty Ojca Świętego wymaga
gruntownego przygotowania - pisze burmistrz Marian Cycoń s. 2**

*Laureaci konkursu „Zdarzyło się w Starym Sączu”
wspominają jubileusz miasta s. 15*



SZANOWNI STAROSĄDECCZANIE

Zbliżająca się dziesiąta rocznica historycznej wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Starym Sączu i kanonizacji bł. Kingi wymaga od nas wszystkich gruntownego przygotowania przede wszystkim duchowego, ale rocznica tak doniosłego wydarzenia powinna pozostawić również trwałą ślad materialny.

Mając na uwadze potrzebę komplementarności działań wspólnoty samorządowej i wspólnoty parafialnej poczuwam się do obowiązku szczegółowego poinformowania Państwa o dotychczasowych dokonaniach i zamierzeniach na najbliższe miesiące dotyczących realizowanego od trzech lat programu rewaloryzacji zabytkowej zabudowy miasta, w tym także zespołu architektonicznego klasztoru Klarysek, zabytków architektury i sztuki sakralnej, a także zabytkowej zabudowy pierzei rynkowych, przestrzeni publicznych i obiektów infrastruktury społecznej.

Program został podzielony na etapy. W pierwszym etapie została wykonana w latach 2006-2007 przebudowa średniowiecznego Rynku i przyległych ulic, oraz restauracja parku miejskiego. Całkowity koszt obu projektów przekroczył 10 mln zł, przy czym wartość pozyskanych dotacji z funduszy Unii Europejskiej na rynek i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na park wyniosła 6.284 tys. zł. Udział administratorów infrastruktury technicznej (woda, gaz, kanalizacja, telefon, energia elektryczna) wyniósł 900 tys. zł, a udział własny gminy 3.316 tys. zł.

W minionym roku udało się przełamać w Sejmie i Senacie poprawkę do budżetu Państwa zwiększając pulę środków Wojewódzkiego Małopolskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie przeznaczoną na restaurację starosądeckich zabytków. Dzięki tym środkom, a także pomocy z naszego budżetu zrealizowany został II etap programu, w ramach którego wykonanych zostało szereg prac remontowych i konserwatorskich w obiektach zespołu klasztorowego, w tym: remont i konserwacja elewacji wschodniej i zachodniej budynku mieszkalnego przy wieży bramnej, elewacji zachodniej „Domu Kapelana” oraz zachodniej elewacji kościoła św. Trójcy; modernizacja systemu grzewczego obiektów klasztorowych; konserwacja detalu kamiennego tynków i dekoracji sgraffitoowej budynku „Dom Kingi”; konserwacja i remont zegara wieżowego; konserwacja dekoracji stiukowej sklepienia wieży bramnej, a także figur elewacji zachodniej „Rozmównicy”; remont organów firmy Rieger oraz XIX-wiecznej neogotyckiej szafy organowej w kościele św. Trójcy. Natomiast w kościele św. Elżbiety wykonany został remont chóru, a w kościele św. Rocha konserwacja techniczna i estetyczna detalu kamiennego elewacji oraz badania sondażowe i odkrywkowe ścian i sklepienia. W pierzejach rynkowych odrestaurowano 11 kamienic.

Ogółem w drugim etapie wykonano prace konserwatorskie za kwotę ponad 4 mln zł. Uzyskane dofinansowanie od Małopolskiego Konserwatora Zabytków oraz Zarządu Województwa Małopolskiego wyniosło 2.730 tys. zł, a pomoc z naszego budżetu 380 tys. zł.

Aktualnie realizowany jest trzeci etap programu, w ramach którego rozpoczęto prace związane z adaptacją budynku „Sokoła” na Starosądeckie Centrum Kultury i Sztuki - koszt tej inwestycji jest porównywalny do kosztu przebudowy Rynku. Zakres robót do wykonania w tym roku będzie wynosił 2.300

tys. zł, w tym pozyskana z budżetu Województwa Małopolskiego dotacja 1 mln zł.

Nieustanne zabiegi czynione dla pozyskania finansowania zewnętrznego prac konserwacyjnych przynoszą efekty również w roku bieżącym. Małopolski Konserwator Zabytków zabezpieczył środki finansowe na: konserwację tynków i ścian sklepienia oraz konserwację techniczną wyposażenia ruchomego wnętrza kościoła św. Rocha - kwota 172 tys. zł; prace konserwatorsko-budowlane, II etap kompleksowej renowacji zabudowań i murów klasztornych - mur obronny z bramą gospodarczą, baszta, mur od strony ogrodu i elewacje zachodnie, ściany „Domu Kingi” w zabytkowym zespole klasztornym - kwota 947.046 zł.

Ponadto Zarząd Województwa Małopolskiego przyznał dotację na montaż instalacji przeciwpożarowych i wydzielenie stref pożarowych w kościele i klasztorze Klarysek oraz na konserwację chóru muzycznego w kościele p.w. św. Trójcy - łącznie 190 tys. zł.

Kolejny czwarty etap obejmie restaurację zabytków ruchomych, muru i otoczenia kościoła św. Rocha, a także restaurację źródła św. Kingi, wraz z nową aranżacją otoczenia i dostępem dla turystów. Projekt ten zamierzamy realizować przy wsparciu funduszy UE w ramach dużego regionalnego projektu „Szlak solny św. Kingi” obejmującego kilka miejscowości związanych z życiem i działalnością św. Kingi. Projekt pilotuje miasto Bochnia.

Ostatnim piątym etapem programu rewaloryzacji miasta będzie realizacja dwóch projektów wynikających z opracowywanego aktualnie „Programu rewitalizacji Starego Sącza”. Zamierzamy przy udziale środków Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego dokonać przebudowy i rozbudowy przedszkola przy ul. Staszica, a także odrestaurować niektóre ulice i skwery.

Równocześnie dla ochrony bezcennego dziedzictwa kulturowego, na którym Stary Sącz opiera swój rozwój, podjęliśmy uwieńczone sukcesem starania o budowę obwodnicy miasta. Realizowany za kwotę 60 mln zł nowy układ komunikacyjny zostanie oddany do użytku latem br.

Ubolewam nad tym, że nie jest możliwe szersze wsparcie prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych środkami z budżetu miasta i gminy. Niestety w 42 milionowym budżecie, w którym zaledwie 10,6 mln zł stanowią dochody własne, prawie 90% środków przeznaczonych jest na wydatki stałe, których praktycznie nie da się ograniczyć. Są to przede wszystkim wydatki na oświatę i opiekę społeczną. Pozostałe 10% to środki (głównie z pożyczek i kredytów), które stanowią wkład własny do współfinansowania projektów, na które pozyskiwane są środki pozabudżetowe, w tym z Unii Europejskiej. Projekty te mają rozwiązać najbardziej naglące problemy mieszkańców, jak chociażby stabilizację osuwisk zagrażających budynkom mieszkalnym i drogami, zapewnienie dostępności osiedli na wsiach poprzez poprawę stanu dróg, czy wreszcie zahamowanie dalszej degradacji

dokonywanej wodami powierzchniowymi i podziemnymi przez budowę kanalizacji.

Są to projekty duże i kosztowne. Na stabilizację osuwisk i odbudowę dróg po zniszczeniach powodziowych uzyskaliśmy w tym roku zapewnienie dofinansowania w kwocie 4,2 mln zł. Są to środki w części z budżetu państwa w części zaś pochodzą z kredytów udzielonych Polsce przez Europejski Bank Inwestycyjny.

Niebawem powinna ukazać się decyzja Komisji Europejskiej zatwierdzająca współfinansowanie projektu „Modernizacja i rozbudowa systemu gospodarki ściekowej miasta Nowego Sącza wraz z przyległymi terenami gmin sąsiednich” - w ramach którego będzie budowana kanalizacja dla południowej części miasta oraz Barcic i Barcic Dolnych. Koszt całkowity projektu wynosi 250 mln zł, w tym w części realizowanej na naszym terenie prawie 47 mln zł.

Obecna dekada nie znajduje punktu odniesienia w historii Starego Sącza. Kwota zainwestowana w publiczną infrastrukturę techniczną i społeczną służącą poprawie warunków życia mieszkańców i rozwojowi gospodarczemu na koniec dekady osiągnie 180 mln zł.

Z przykrością stwierdzam, że ogromny wysiłek wielu osób skierowany na przygotowanie projektów, zdobycie środków, ich realizację i późniejsze rozliczenie nie jest w naszej społeczności doceniany. Tymczasem procedury pozyskiwania i rozliczania środków zewnętrznych są bardzo skomplikowane, pracochłonne i kosztowne. Przykład wielu gmin pokazuje, że nie wszyscy są w stanie im poddać.

Nierzadko też spotykamy się z niezrozumiałym egoizmem i chęcią wymuszenia nienależnych korzyści w zamian za wyrażenie zgody na wejście w teren i wykonanie inwestycji służącej nam wszystkim, w tym przede wszystkim właścicielom nieruchomości, na których są wykonywane.

Dużym problemem jest również brak poszanowania dobra wspólnego przejawiający się bezmyślnym niszczeniem dekoracji miasta, znaków drogowych, zajeżdżaniem samochodami ciągów pieszych nieprzystosowanych do takiego obciążenia, a także zupełnie irracjonalnym zaśmiecaniem terenów służących wypoczynkowi i rekreacji. Dlatego też zwracam się do Państwa o pomoc w tworzeniu atmosfery szacunku dla ludzkiego wysiłku, czynionego dla dobra wspólnego i braku tolerancji dla aktów bezmyślności i wandalizmu. Nade wszystko proszę jednak o przyjęcie słów wdzięczności za trud i zaangażowanie w realizację programu rewitalizacji zabytków architektury naszego miasta, a także dotychczasową, niezwykle cenną współpracę w tym zakresie. Dziękuję wszystkim, którzy podjęli to niełatwe wyzwanie z potrzeby działania dla dobra naszej wspólnoty, dla zachowania naszego dziedzictwa, naszej tożsamości.

Szanowni Państwo, na przełomie czerwca i lipca br. odbędzie się XXX Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej. Z wielką przyjemnością zapraszam mieszkańców miasta i gminy oraz naszych gości do wzięcia udziału w koncertach jubileuszowego festiwalu. Występować będą przedstawiciele świata muzycznego z najpoważniejszych zagranicznych ośrodków i równie utalentowani artyści z naszego kraju, którzy wypełnią wspaniałe starosądeckie świątynie, piękny kościół w Barcicach, ratusz w Nowym Sączu i malowniczy rynek w Starym Sączu znakomitą muzyką, radującą zróżnicowaną, wielopokoleniową publiczność.

MARIAN CYCOŃ
BURMISTRZ MIASTA I GMINY STARY SĄCZ

Stary Sącz - Brzezna

Budowa obwodnicy Starego Sącza, niezwykle ważnej i największej w ostatnich latach inwestycji komunikacyjnej w regionie zmierza do finału. Już wkrótce ruszy bezpośrednie połączenie drogowe Stary Sącz - Brzezna, przez most na Dunajcu spinający brzegi pomiędzy obiema miejscowościami. Imponujący wyglądem, pierwszy w Polsce most budowany w technologicznie nowatorski sposób i jeden z niewielu podobnych na świecie ma być przejezdny już w lecie. W krajo-
braz tego obszaru ładnie wkomponowały się także wiadukty sklepione nad trakcją kolejową.

Rozpoczęta pod koniec 2006 roku budowa 3,5-kilometrowej trasy o parametrach drogi głównej przyspieszonej (GP), która połączy drogę do przejścia granicznego w Piwnicznej z drogą krajową nr 87 Chelmiec - Gołkowice - Krościenko będzie kosztować ponad 57 mln zł. Dofinansowanie inwestycji ze środków Unii Europejskiej wynosi ponad 36,5 mln zł, a pozostałą kwotę wykląda samorząd województwa małopolskiego, przy pomocy finansowej w przygotowaniu zadania: Powiatu Nowosądeckiego, Miasta i Gminy Stary Sącz, Gminy Podegrodzie. Warto zauważyć, że wartość wszystkich inwestycji drogowych realizowanych w Małopolsce w bieżącym roku wynosi ponad 8 miliardów złotych. Do największych przedsięwzięć, które zostaną zakończone w 2008 roku należą m.in.: wzmocnienie nawierzchni drogi Balice-Opatkowice (152 mln zł), obwodnica Biecha (127 mln zł), obwodnica Tarnowa (80 mln zł) i obwodnica Starego Sącza (57 mln zł).

W wyniku przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego wykonawcą inwestycji zostało konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych S.A. w Nowym Sączu - lider konsorcjum.

Najtrudniejsze technicznie operacje całego przedsięwzięcia to budowa jednolitej konstrukcji przęsła nasuwanego nad rzekę oraz rozciągnięcie przez dwa żelbetonowe pylony lin, które mają utrzymać i stabilizować całą konstrukcję łączącą beton i stal.

- Być może już na uroczystości rocznicowe pielgrzymki Jana Pawła II przejdą tą trasą pierwsi pielgrzymi. Przeprawa przez Dunajec pomiędzy Starym Sączem i Brzezną znacząco ułatwi podróżowanie po Sądecczyźnie - cieszy się burmistrz Marian Cycoń.

Inwestycja ma olbrzymie znaczenie ekonomiczne i gospodarcze dla regionu, po oddaniu jej do użytku zostanie wyprowadzony ruch tranzytowy z zabytkowego centrum miasta, a także poprawi się połączenie komunikacyjne na trasie z Nowego Sącza do Nowego Targu i Zakopanego oraz połączenie Sądecczyzny i Podhala z południem Europy. W Nowym Sączu już mówi się o wprowadzeniu zakazu przejazdu samochodów powyżej 10 ton przez most helleński (wymagający solidnego remontu), a na liście priorytetów znalazła się budowa nowego mostu na Dunajcu, jednak najprawdopodobniej dopiero w ciągu przyszłej północnej obwodnicy miasta. **(ryk)**



„Małe rondo” w Brzeźnie obwodnicy Starego Sącza.

Fot. R. Kumor

RADA MIEJSKA W STARYM SĄCZU

Absolutorium dla BURMISTRZA i zmiana sieci szkolnej

Dwukrotnie w kwietniu zbierała się Rada Miejska, aby podjąć ważne decyzje dla Starego Sącza. Najważniejszą uchwałą podjętą przez radnych 21 kwietnia br. było udzielenie absolutorium za 2007 rok dla burmistrza Mariana Cyconia. Pozytywna decyzja o wykonaniu budżetu za rok ubiegły, tzw. skwitowanie budżetu zapadło jednogłośnie. Przed podjęciem tej decyzji radni wysłuchali oceny sprawozdania z wykonania budżetu, opinii Komisji Rewizyjnej o wykonaniu budżetu z wnioskiem w sprawie udzielenia absolutorium oraz opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w przedmiocie absolutorium. Następnie odbyło się głosowanie nad uchwałą.

Tego dnia radni postanowili także udzielić pomocy finansowej Powiatowi Nowosądeckiemu na remont drogi Stary Sącz - Przysietnica - Barcice oraz dokonać zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - Miasto Stary Sącz - Plan Nr 3.

Obradom przysłuchiwali się m.in. Jerzy Górka zastępca przewodniczącego Rady Powiatu oraz Arkadiusz Mularczyk poseł na sejm RP, którzy składali burmistrzowi wyrazy dużego uznania i gratulacje za efektywne sterowanie gminą.

Przed przystąpieniem do zasadniczych obrad radni dokonali objazdu gminy, aby obejrzeć prowadzone inwestycje.

Następna sesja 28 kwietnia br. została poświęcona głównie sprawom szkolnym. W pierwszej kolejności radni podjęli uchwałę w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Woli Kroguleckiej. Małopolski kurator oświaty wydał opinię zezwalającą na likwidację szkoły i przekształce-



nie jej w filialną placówkę oświatową. Nie pomogły protesty, na miejscu pozostała klasa 0-III, natomiast pozostali uczniowie z tej niedużej (480 mieszkańców) miejscowości będą teraz uczęszczali do szkoły w Barcicach.

Następnie, w związku z likwidacją szkoły w Woli Kroguleckiej koniecznym stała się zmiana sieci szkolnej w gminie. Dla publicznych szkół podstawowych, gimnazjów oraz zespołów szkół opracowano nowe obwody szkolne, a także dokonano korekt i retuszy w nazwach niektórych placówek. Obecnie gmina jako organ założycielski prowadzi: Zespół Szkół: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Barcicach, Szkołę Podstawową im. I Pułku Strzelców Podhalańskich AK w Gaboniu, Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Gołkowicach, Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gołkowicach, Szkołę Podstawową im. ks. prałata płk Tadeusza Dłubacza w Moszczenicy, Szkołę Podstawową im. św. Kingi w Popowicach, Zespół Szkół: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Przysietnicy, Szkołę Podstawową im. Jana Brzechwy w Skrudzinie, Szkołę Podstawową Nr 1 w Starym Sączu im. ks. prof. Józefa Tischnera, Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu.

Na tej sesji podjęto też uchwałę w sprawie kierunków działania Burmistrza Miasta i Gminy Stary Sącz w zakresie organizacji, realizacji i dofinansowania lokalnych inicjatyw inwestycyjnych oraz wysłuchano sprawozdań z działalności komisji rady za I kwartał 2008 r.

R. Kumor

Nowy samochód sanitarny

Starosądecki Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „ESKULAP” Sp. z o. o., zakupił nowy samochód sanitarny przeznaczony do transportu osób chorych lub rannych, wyposażony w urządzenia medyczne niezbędne w tym celu. Ambulans przeznaczony do udzielania podstawowej pomocy zdrowotnej (wizyty domowe lekarza rodzinnego, udzielanie pomocy osobom znajdujących się w stanie zagrożenia życia) został powierzony doświadczonemu kierowcy Marianowi Długoszowi. Przypominamy, że starosądecki NZOZ przy ul. Królowej Jadwigi 20, prowadzi poradnię lekarza podstawowej pomocy zdrowotnej, poradnię chirurgii preluksacyjnej oraz gabinet pielęgniarstwa środowiskowo-rodzinnej i gabinet położnej środowiskowej. Prezesem spółki jest lekarz Beata Lewicka-Kowalik, natomiast przychodnię kieruje lekarz Ewa Meres-Czorny. (ryk)

Fot. R. Kumor



ŚWIĘTO KONSTYTUCJI

3 MAJA - uroczyście i integracyjnie

W tym roku gminne obchody Święta Konstytucji 3 Maja - wielkiego, postępowego w historii Polski dzieła, regulującego ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów, uchwalonego 3 maja 1791 roku przez Sejm Czteroletni; drugiej na świecie sformułowanej na piśmie ustawie zasadniczej - rozpoczęły się występem młodzieżowej orkiestry dętej z Barcic, którą prowadził Jan Jamrozowicz.

Następnie w kościele parafialnym pw. św. Elżbiety Węgierskiej została odprawiona msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. prałata Alfreda Kurka. Homilię wygłosił werbista, pułkownik Augustyn Dziegiel. Rolę koncelebranta pełnił także ks. Paweł Tyrawski. W homilii w intencji Ojczyzny ojciec Dziegiel mówił o Najświętszej Maryi Pannie Królowej Polski, głównej patronce naszej ojczyzny, uznawanej za szczególną opiekunkę i powierniczkę.

W mszy brali udział m.in.: burmistrz Marian Cycoń i inni przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, Starosądecka Międzyszkolna Orkiestra Dęta i chór parafialny oraz poczty sztandarowe różnych instytucji, organizacji i szkół.

Po mszy uczestnicy spotkania przeszli ul. Kazimierza Wielkiego na Rynek. Pochód prowadziły tambourmajorki. Na zakończenie oficjalnych uroczystości orkiestra kierowana przez Stanisława Dąbrowskiego wykonała koncert plenerowy.

Po południu natomiast odbył się Majowy Festyn Integracyjny na Podmajerzu. Dla licznie zgromadzonych mieszkańców miasta zostały tam zorganizowane różne konkursy zręcznościowe i zabawy, loteria i degustacja potraw. Główną wygraną w loterii fantowej był rower ufundowany przez firmę MS - UBEZPIECZENIA ze Starego Sącza.

Dochód ze sprzedaży losów został przeznaczony na wyposażenie pracowni techniczno - witrażowej w Środowiskowym Domu Samopomocy w Cyganowicach.

Występował zespół muzyczny „Kanon” z Łososiny Dolnej, zespoły i solistki z Powiatowego Młodzieżowego Domu



Fot. M. Cieślicka

Kultury w Starym Sączu, tambourmajorki, zespół taneczny „Adamo” ze Szkoły Podstawowej im. ks. prof. J. Tischnera oraz podopieczni starosądeckiego stowarzyszenia „Gniazdo”. Odbył się także pokaz i mały turniej BOCCI. Dodatkowymi atrakcjami festynu były pokazy sprzętu strażackiego oraz znakowanie wartościowych przedmiotów.

Integracyjne spotkanie starosądeczan prowadzili: Aleksandra Pomietto i Wojciech Lasek, a zorganizowali je: Zarząd Osiedla Śródmieście, Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo” i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu.

RK

Zabytkowe samochody na rynku



W Święto Pracy swoje pieczołowicie odrestaurowane i świetnie utrzymane samochody (m.in. Jaguar, Fiat, Volvo, Zaporoziec, Ford, Warszawa, Moskwicz, Lancia, Opel, Mercedes) zaprezentowali starosądeczanom członkowie krakowskiego Automobilklubu, a sami przy okazji pobytu w Starym Sączu poznawali historię 750-letniego miasta i oglądali jego zabytki (Dom na Dołkach i Klasztor Sióstr Kларыsek, a także Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II - ołtarz papieski). Pilotował ich Andrzej Długosz - kustosz muzeum regionalnego.

Prezentacja zabytkowych samochodów odbyła się z inicjatywy Jacka Borzęckiego (Automobilklub Krakowski - Koło Pojazdów Zabytkowych), który w dniach 30 kwietnia - 1 maja br. zorganizował I Majówkę Automobilową EAA wokół jeziora Rożnowskiego. Bazą miłośników starych pojazdów była miejscowość Tęgoborze.

Samochody, które wjechały na płytę rynku, są prawdziwymi unikatami, już od dawna ich się nie tworzy. Proste konstrukcje i mechanizmy zastąpiły komputery i systemy elektroniczne. Coraz rzadziej oglądane (często już tylko w muzeach automobilizmu) pojazdy, przyciągnęły na rynek wielu sympatyków motoryzacji. (ryk)



Fot. R. Kumor

Piwniczańskie poetki w bibliotece

Można bez żadnej przesady powiedzieć, że wiosna 2008 w Powiatowej i Miejsko - Gminnej Bibliotece Publicznej należała do piwniczańskich poetek.



W kwietniu odbyła się tam promocja najnowszej książki Barbary Paluchowej „W białej izbie dusy”. Jest to tomik wierszy gwarowych, w większości dedykowanych krewnym i przyjaciołom poetki oraz osobom powszechnie uważanym za wielkie autorytety, m. in. Janowi Pawłowi II i ks. prof. Józefowi Tischnerowi.

Melodyjność gwary, ale także barwna, bogata metaforyka wspaniale oddają piękno ziemi nadpoprzedzkiej - ukwieconych łąk, osnutych mgłami górskich szczytów, szumiących tajemniczo lasów, „śpiewających” potoków. W wielu wierszach pobrzmiwa tęsknota za bliskimi zmarłymi oraz smutek przemijania.

Promocja książki stała się okazją do świętowania jubileuszu 40-lecia pracy twórczej piwniczańskiej poetki, malarki i dziennikarki. Barbara Paluchowa jako artysta plastyk debiutowała w 1968 r., natomiast jej debiut literacki miał miejsce w „Gazecie Krakowskiej” w 1986 r. Wydała 12 książek, w tym 3 dla dzieci, które również ilustrowała. Jest laureatką wielu prestiżowych konkursów literackich, należy do ZPAP, ZLP oraz Grupy Literackiej „Sądecczyzna”. Za swoją wszechstronną działalność została uhonorowana odznaczeniami: Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej i Orderem Uśmiechu.

Wieczór autorski Barbary Paluchowej obfitował w chwile pełne wzruszeń. Słuchaczy zachwyciły wiersze, które czytała sama autorka oraz Krystyna Dulak i Wanda Łomnicka - Dulak. Wspólną oprawą dla poezji była muzyka poważna w wykonaniu Joanny Ustarbowskiej i Stanisława Dudki. Nie brakło jubileuszowych podsumowań i refleksji oraz serdecznego „Sto lat”.

W połowie maja starosądecka biblioteka gościła drugą piwniczańską poetkę - Stanisławę Widomską. Podczas tego spotkania promowana była jej trzecia książka „Nim zedrę zasłonę”. Zaprezentowała ją Joanna Babiaryz - koleżanka po piórze poetki.

Najnowszy tomik wierszy Stanisławy Widomskiej jest zbiorem bardzo osobistych utworów, w których jak w zwierciadle odbija się codziennosc autorki. Drobne i ważniejsze wydarzenia, małe i większe problemy, stały się dla niej inspiracją do tworzenia poetyckich, bardzo subtelnie nakreślonych obrazów, którym towarzyszą interesujące, niejednokrotnie zaskakujące filozoficzne refleksje. Nadają one problematyce wierszy Stanisławy Widomskiej wymiar uniwersalny.

Przybyli na promocję tej książki goście, zgodnie stwierdzili, iż większość przeczytanych przez autorkę wierszy, mogłaby być obrazem ich prywatnych przeżyć i zapisem przemyśleń, które poczynili przy okazji różnych życiowych doświadczeń. Przyjęli utwory młodej poetki bardzo ciepło i z wielkim uznaniem podkreślali ich piękno i mądrość.



Stanisława Widomska debiutowała w „Głosie Sądeckim” w 1990 r. Wiersze i opowiadania publikowała w licznych antologiach. Należy do Grupy Literackiej „Sądecczyzna”. Zdaniem jej koleżanki o nieco dłuższym „stażu” literackim - Wandy Łomnickiej-Dulak jest nadzieją i przyszłością piwniczańskiej poezji. Na podstawie dotychczasowej twórczości Stanisławy Widomskiej, która już bardzo udanie wpisała się w dorobek literacki Sądecczyzny, można z całym przekonaniem stwierdzić, iż przyszłość ta rysuje się optymistycznie.

Danuta Sułkowska



Barbara Paluchowa

CŁECA DUSA

Cłeca dusa tak godajom
to malučki nieba krusek
który wcisnął nom do nuka
Boży serdecny palusek

kozden w nuku duse nosi
we mnie siedzi takie cosi
nastrosone jedlickami
wyzłocene promyckami
kieby łącka zielone
hankorem wysrybrzone

chodze se z tom mojom dusom
na przełęce po ubocy
hań dzie wiatr nad holami
wielgom kule słońca tocy
chodze se hań dzie jaferniki
cornosiwym łockiem mrugo
dzie gwiozdy na holi zmiyrku
zbyrkajom jedna i drugo
za chwilusie błysko tyle
ze ich nikto nie policy

mie drobinie przyłokryty
chustom białych mgioł tęsknicy
w garle coś się zacisko
coś w nuku barz się rusz
to ślicocie nasy ziemi
cuduje się moja dusza

Danucie Szaflarskiej

TRAWY

tego lata trawy były wysokie i niespokojne

przemierzały noc
podobne stadom czujnych łani

biegnąc z wężącymi pod wiatr
od jednego do drugiego zaciśnięcia krtani
wytrząsałam z włosów pył księżycowego światła
połykałam ciemność i żal
a niebo
choć kiedyś schodziło do nas tak nisko
że tylko gwiazdy rwać
cofnęło się w pustą przestrzeń
tylu kielkujących
i nigdy nie rozkwitłych czułością słów
łzami zgaszonych promieni spojrzeń
i zabłąkanych w wichrze gniewu gołębi pieszczoty

tego lata trawy były wysokie i niespokojne
bo po raz ostatni byłeś tak blisko
by serce mi rozkołysać

TĘCA MIŁUWANIO

Chmur cyrniawych dzikie konie
gnajom bez nieba przełęcz
siecom siable błyskawice
smreki co się gnom trzęsące

ryka nieba się rozływo
barz syroko i daleko
i już nie wiem co jest ziemiom
górom łąkom a co rykom

bez wiaternom zmiyrk - ciemnice
w duse swojom patrze z bliska
dzie nad przepaś bez tęsknice
miłowanie tęca błysko

dło was coście pumagały
kluć się w głowie wirsy ptokom
i barz scyrze się cieszyły
ze furkajom hań wysoko

niech was zawdy mo w łopiece
noświeto Panna Maryja
za tom serca scyroziłotoś
ślicote co nie przemijo

Najstarszym Mieszkańcom Gór

Stanisława Widomska

NA ŁĄCE

obłoki płyną jak szalone
nieśmiało przytulam się do traw
i śnię spokojnie sny zielone
z kamieniem jestem za pan brat

zrywam wspomnienia bezpowrotne
i wilkom rzucam je na żer
trochę niepewnie i żałośnie
ptaki pod niebem lecą gdzieś

z nieśmiałą myszką coś zagadam
w cień chabrow chowam szarą twarz
ziemia wilgotna nogi bosa
z kamieniem jestem za pan brat

A MY NA DROGACH

a my na drogach
ciągle z kolędą
niepewni czy pozostać
płacząc zielone świerki i jodły
Beskidu wysycha ikonostas

i wciąż przed siebie
winy odcierpieć
miłością ogrzać dłonie
młodzi i starzy kobiety dzieci
tam gdzie nasi ojcowie

na naszych ścieżkach
wilk zając gości
lecz nie brakuje spokoju
drzewa nam szumią
pieśnią przyjazną
gwiazda prowadzi do domu

a my na drogach
ciągle z kolędą
nie wiemy czy pozostać
niosąc opłatek
jak ziarno wiersza
w niepewne lata rozstań

NA ULICY

kupuję
obwarzanek słońca

nakarmię nim
stado gołębi



Wystawy w Galerii pod piątką

Na przełomie maja i czerwca w galerii MGOK odbyła się wystawa malarstwa Janusza Oskara Knorowskiego. Artysta malarz urodzony w Częstochowie (jeden z założycieli i pierwszy gitarzysta zespołu T.Love Alternative), studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1983-1988, na wydziale malarstwa. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w pracowni prof. Ludwika Maciąga; aneks z rzeźby w pracowni prof. Adama Myjaka. Obecnie Knorowski jest adiunktem na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie, w pracowni prof. Wiesława Szamborskiego. Uczestnik wielu wystaw indywidualnych oraz zbiorowych. Wyróżniany i odznaczany za swoje prace. Na wystawie w Starym Sączu Knorowski pokazał naturę w pełnym, rzeczowym wymiarze jej wielkości i trwałości, mocnym i czystym zabarwieniem. Można było i warto było zadumać się nad tymi obrazami.

Kolejną wystawą była poplenerowa wystawa studentów I-go roku Wydziału Sztuki Nowych Mediów Polsko-Japońskiej Szkoły Technik Komputerowych w Warszawie, którzy uczestniczyli w trzecim plenerze malarskim w Starym Sączu. Przewodniczyli mu prowadzący Prot Jamuszkiewicz, Janusz Oskar Knorowski i Paweł Nowak oraz asystenci Kinga Olszewska, Piotr Nowiński, Piotr Sieciński i Krzysztof Szklany. Swoje prace wystawiali 28 adeptów sztuk plastycznych.

Obecnie wystawiane są prace dzieci i młodzieży nagrodzone w konkursie plastycznym pt. „Pani Popołudnie podgląda świat - barwy lata”. Prace oceniało jury w składzie: Małgorzata Tarsa-Bielak, Magdalena Fryźlewicz, Joanna Jasińska i Anna Zajac-Bieńkowska. Nagrody i wyróżnienia: **Nagroda Grand Prix** - Beata Garwol (Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Muszynie), Marta Skut (PMDK w Starym Sączu).

Kategoria wiekowa 6 - 8 lat. I. Szymon Wieczorek (Szkoła Podstawowa nr 9 w Nowym Sączu), Karolina Iwan (PMDK w Starym Sączu). II. Zuzanna Fugas (Filiarna SP w Roztoce Wielkiej), Izabela Bieryt (SP nr I w Obidzy). III. Magdalena Konopna (SP w Zabrzeży), Mikołaj Stępka (PMDK w Starym Sączu). Wyróżnienie: Agata Kulig (SP w Zabrzeży), Ania Lis (PMDK w Starym Sączu), Natalia Poręba (Zespół Szkół w Piątkowej), Anna Janczura (SP w Zabrzeży), Maria Jasińska, Karol Tomasik (SP w Obidzy), Karolina Tokarczyk (SP nr 9 w Nowym Sączu), Angelika Pryma (PMDK w Starym Sączu). **Kategoria wiekowa 9 - 12 lat.** I. Magdalena Łatka (PMDK w Starym Sączu). II. Arkadiusz Bielak, Martyna Basta (SP w Siedlcach). III. Karolina Motyka (SP w Grybowie), Edyta Cisoń (SP w Siedlcach). Wyróżnienie: Alicja Wójcik (PMDK w Starym Sączu), Aleksandra Wiśniewska (SP w Siedlcach), Mateusz Hołda, Żaneta Kasprzyk (SP w Siedlcach), Karolina Cieśla (SP w Żbikowicach), Natalia Kiczka (Centrum Kultury w Krynicy), Dominika Król (SP w Jazowsku), Aleksandra Wokacz (SP w Starym Sączu), Szymon Gryzłó (ZS w Lipnicy Wielkiej), Natalia Zajac (SP w Siedlcach), Anna Rejowska (PMDK w Starym Sączu), Wiktoria Oleksy (ZS w Piątkowej), Monika Grzyb (SP w Trzecieju), Marcin Ziółko (OPP w Muszynie), Katarzyna Kurowska (PMDK w Starym Sączu), Jakub Kołpak (SP nr 7 w Nowym Sączu), Monika Smoroń (ZS w Piątkowej), Katarzyna Bulanda (ZS w Lipnicy Wielkiej), Martyna Wierzbicka (PMDK w Starym Sączu), Jakub Hadas (SP w Grybowie), Mateusz Czuchra (SP w Nowym Sączu), Joanna Mółka (ZS w Piątkowej), Dawid Wielgus (ZS w Lipnicy Wielkiej), Kamil Stafiński (SP w Przysietnicy). **Kategoria wiekowa 13 - 16 lat.** I. Patrycja Myrda (PMDK w Starym Sączu). II. Marcin Cempa (Gimnazjum w Grybowie). III. Karolina Biel (ZS-G w Jazowsku). Wyróżnienie: Karolina Świeczek (Gimnazjum nr 2 w Nowym Sączu), Izabela Wolińska (Gimnazjum w Siedlcach), Mariusz Leśniak (ZS w Trzetrzewinie), Anna Wójcik, Katarzyna Mikulec (PMDK w Starym Sączu), Olga Reszczyńska (Gimnazjum nr 11 w Nowym Sączu), Ewelina Ogorzały (PMDK w Starym Sączu). **Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej.** I. Maciej Fryc, Kasia Nosal. II. Ilona Szkaradek. III. Agnieszka Bednarczyk (WTZ w Nowym Sączu). III. Agnieszka Opyd, Łukasz Tomasik (ŚDS „Gniazdo” w Starym Sączu). Wyróżnienie: Mariusz Mikulec (WTZ w Nowym Sączu), Ewa Bednarz (Świetlica Profilaktyczna w Nowym Sączu), Anna Pasoń, Anna Mikulec, Wacław Faron (ŚDS „Gniazdo” w Starym Sączu). (ryk)

SĄDECKI DZIEŃ BIBLIOTEKARZA

W Kąclowej k. Grybowa odbył się 8 maja br. „Powiatowy Dzień Bibliotekarza”. Imprezę pod patronatem Starosty Nowosądeckiego zorganizowała Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Sączu wraz z Gminną Biblioteką Publiczną w Grybowie z siedzibą w Stróżach. W trakcie spotkania pracownica biblioteki w Stróżach Agnieszka Rodak pokazała zebranym multimedialną prezentację o bibliotekach w gminie Grybów. Występował Zespół Regionalny „Kowalnia” ze Stróż, oraz młodzi czytelnicy z Kąclowej pod kier. Ewy i Tadeusza Matułow. Po części oficjalnej nastąpiło spotkanie z Leszkiem Mazanem i Mieczysławem Czumą autorami książki „Poczet Serc Polskich”.

Na uroczystość przybyli m.in.: starosta Jan Golonka, dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Zbigniew Czepelak, przewodniczący Komisji Kultury Rady Powiatu Jan Gomółka, przewodniczący Komisji Kultury i Sportu Gminy Grybów Jan Niepsuj, przedstawiciel Komisji Kultury Gminy Grybów Stanisław Szambelan, dyrektor WBP w Krakowie Anna Wiśniewska, przewodnicząca oddziału krakowskiego SBP Jadwiga Kosek, przewodnicząca sądeckiego koła SBP Ewa Witek.

Z okazji dnia bibliotekarza nagrody pieniężne Starosty Nowosądeckiego otrzymały: Maria Sosin - dyr. PiMGBP w Starym Sączu, Grażyna Lubańska - MGBP Krynica, Maria Janusz - GBP w Grybowie i Barbara Ogórek - GBP w Nawojowej. Srebrne Jabłko Sądeckie: Zofia Romańska - GBP Ryto, Maria Śledź - PiMGBP Stary Sącz, Danuta Brońska - GBP w Grybowie z/s w Stróżach filia w Cieniawie, Ewa Durak - GBP w Grybowie z/s w Stróżach filia w Białej Niżnej i Gródku, Maria Kogut - GBP w Grybowie filia w Ptaszkowej, Maria Kotecka - GBP Kamionka Wielka. Uhonorowano też pracownice bibliotek w związku z jubileuszami pracy: za 40 lat pracy (Maria Sosin, Grażyna Lubańska, Teresa Kubsik - MGBP Krynica), za 35 (Zofia Romańska, Maria Śledź), za 30 lat (Maria Szewczyk - GBP Podegrodzie) i za 25 lat (Małgorzata Sołtys - MGBP Krynica). (ryk)

Przegląd zespołów wokalnych i chórów



We wtorek 29 maja br. odbyła się siódma edycja **Starosądeckiego Konkursu Zespołów Wokalnych i Chórów** zorganizowana przez Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu. W imprezie przeprowadzonej na starosądeckim Rynku uczestniczyło 19 różnych grup śpiewaczych. Wyniki: I miejsce w kategorii „zespoły wokalne”: „Moderato” (Łabowa), „Violinki” (Bączka Kunina). II. „Maximum” (Roztoka Wielka), „Asumpti Juniores” (Maciejowa), „Amadeo” (Przysietnica). III. „Dream Street” (Grybów), „The fire” (Siedlce). I miejsce w kategorii „chóry”: „Camerata” (Łososina Dolna). II. „Violino” (Podegrodzie). III. „Pięciolinia” (Nowy Sącz). (ryk)

Werdykt jury Konkursu Literackiego pod hasłem: „Zdarzyło się w Starym Sączu”

Komisja konkursowa w składzie: **Danuta Sułkowska (przewodnicząca), Małgorzata Gawrońska, Tadeusz Basiaga** stwierdza co następuje: na konkurs napłynęło 58 opowiadań w trzech kategoriach wiekowych, w tym I kategoria - do 13 lat - 32 opowiadania, II kategoria - do 16 lat - 24 opowiadania, III kategoria - powyżej 16 lat - 2 opowiadania

Jury oceniło prace konkursowe i w dniu 23 maja 2008 roku, wydało następujący werdykt:

I KATEGORIA: I miejsce - Ewelina Siedlarz z Zespołu Szkół w Przysietnicy, godło *Ewelina*. II miejsce - Joanna Rejowska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Starym Sączu, godło *Ada*. III miejsce - Michał Rams ze Szkoły Podstawowej w Podegrodziu, godło *Marzyciel*. Wyróżnienia: Gabriela Kiklica ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Krynicy Zdroju, godło *Dolls*; Dorota Kulig ze Szkoły Podstawowej w Głębokiem, godło *Konwalia*; Julia Markiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowym Sączu, godło *Kama*; Kinga Mazur ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Starym Sączu, godło *Kwiatuszek*; Anna Migacz ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Starym Sączu, godło *Anyszek*; Marcin Pajor ze Szkoły Podstawowej w Żbikowicach, godło *Marti*; Damian Wierny z Zespołu Szkół w Przysietnicy, godło *Dej-man*.

II KATEGORIA: I miejsce - Mirosława Pelc z Prywatnego Gimnazjum w Starym Sączu, godło *Twórcza M*. II miejsce - Joanna Dziedzic z Katolickiego Gimnazjum w Nowym Sączu, godło *Namida*. III miejsce - Anna Siedlarz z Zespołu Szkół w Przysietnicy, godło *Ansi*. Wyróżnienia: Marcin Essen z Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu, godło *Basista*; Joanna Górka z Zespołu Szkół w Przysietnicy, godło *Jowego*; Monika Kunicka z Prywatnego Gimnazjum w Starym Sączu, godło *Kuna*; Alicja Niśniewska z Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu, godło *Kinga*; Barbara Soboń z Gimnazjum nr 6 w Nowym Sączu, godło *Sol*.

III KATEGORIA: Wyróżnienia specjalne za udział w konkursie: Karolina Hruby z II LO w Nowym Sączu, godło *Nahasz*; Beata Stanuch z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Tęgorzy, godło *Nera 1990*.

Jury zakwalifikowało do druku w „Kurierze Starosądeckim” opowiadania następujących uczestników konkursu: Ewelina Siedlarz z Zespołu Szkół w Przysietnicy, Mirosława Pelc z Prywatnego Gimnazjum w Starym Sączu, Joanna Dziedzic z Katolickiego Gimnazjum w Nowym Sączu. Jury postanowiło wyróżnić dyplomami za najliczniejszy udział uczniów w konkursie Szkołę Podstawową Nr 2 w Nowym Sączu oraz Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu.

Stary Sącz, 23 maja 2008 roku.

ZDARZYŁO SIĘ W STARYM SĄCZU

Zgodnie z przyrzeczeniem, z przyjemnością prezentujemy trzy najciekawsze opowiadania nagrodzone w konkursie literackim „Zdarzyło się w Starym Sączu”. Ich akcja toczy się w roku jubileuszu 750-lecia lokacji Starego Sącza. Prace nadesłane na ogłoszony przez MGOK konkurs dla dzieci, młodzieży i dorosłych oceniało jury pod przewodnictwem Danuty Sułkowskiej. Red.



Wakacyjna lekcja historii

Wszyscy doskonale pamiętamy ubiegłoroczne uroczystości odbywające się w Starym Sączu w związku z jubileuszem 750-lecia założenia tego pięknego miasteczka. Także i ja, ponieważ częściej przyglądałam im się z bliska i o tym chciałabym opowiedzieć.

Moja starsza kuzynka mieszkająca w tym mieście na stałe, zaprosiła mnie do siebie na tydzień.

- Przyjeżdż, gwarantuję ci, że nie będziesz się nudzić - zapewniała. Widocznie była doskonale zorientowana, co miało się dziać w najbliższych dniach w jej rodzinnym miasteczku.

W sobotę, 11 sierpnia 2007 roku wczesnym popołudniem wybrałyśmy się na starosądecki rynek.

- Jestem pewna, że będziemy się fantastycznie bawić - powiedziała Kinga, imienniczka patronki i założycielki tego, pamiętającego czasy średniowiecza, grodu. - Rozpoczyna się właśnie Biesiada Karpacka połączona z Jarmarkiem Sztuki.

Rynek zapelniony był kramami i straganami, a nade wszystko było tam bardzo wiele osób, odświętnie ubranych, uśmiechniętych, rozmawiających lub zasłuchanych, bo rozpoczął się właśnie koncert Orkiestry Dętej z Dunakeszi na Węgrzech. Po niej wystąpić miało wiele zespołów regionalnych, jak np. Lipnicznie, zespół cygański Kałabała, zespoły z Czech i Słowacji.

- Jak zgłodniejemy, na miejscu będziemy mogły się posilić - powiedziałyśmy - można tutaj też degustować różne potrawy kuchni narodowych.

Spacer wzdłuż kramów i straganów zajął nam sporo czasu, przyglądałyśmy się też pokazom ginących zawodów, takich jak łyżkarz, snycerz czy choćby wytwarzaniu dziegciu. Wszystko to odbyło się przy skocznych taktach muzyki zespołów, o których wspomniałam wyżej.

Ze strzępków rozmów, posłyszanych tu i ówdzie, dowiedziałam się, że wszyscy czekają na przybycie jakichś gości. Zapytałam o to Kingę.

- Około siedemnastej, dotrzeć ma do miasta konna sztafeta Świętej Kingi - odpowiedziała. - Wyruszyła ona z Węgier pierwszego sierpnia, a przypomnieć ma nam podobny orszak, który przywiózł ponad siedem wieków temu do Polski węgierską królową Kingę - przyszłą żonę Bolesława Wstydliwego.

- W takim razie znajdziemy sobie jakieś dogodne miejsce, z którego mogłybyśmy jak najlepiej widzieć, bo siedemnasta tuż, tuż - zdecydowałam.

Przeszłyśmy na ulicę Daszyńskiego, bo tamtędy przejeżdżał miał konny orszak w kierunku klasztoru, na którego dziedzińcu zaplanowano poświęcenie chorągwi.

Burzliwe oklaski towarzyszyły dwudziestu jeźdźcom ubranym w kostiumy nawiązujące do mody obowiązującej w XIII wieku. Wszyscy wyglądali dostojnie i okazale.

- Popatrz, przecież to nasz burmistrz! - zawołałam nagle, gdy wśród jeźdźców rozpoznałam twarz częstego gościa naszej szkoły.

- Tak, to on, wcielił się w rolę księcia Bolesława i dołączył do konnej parady na ostatnim jej etapie - uświadomiła mnie jak zwykle dobrze poinformowana Kinga. Ty chyba też dobrze go znasz, przynajmniej z widzenia?

- To oczywiście, wszyscy u nas go znają i lubią, bo zrobił dla nas dużo dobrego i w ogóle jest świetnym gospodarzem i organizatorem.

Kawalkada jeźdźców podążyła w stronę Placu Świętej Kingi, my natomiast udałyśmy się z powrotem na rynek, gdzie orszak miał przybyć około godziny osiemnastej.



Kilkanaście minut po tej godzinie od strony ulicy Sobieskiego na rynek wjechali dostojni jeźdźcy.

Byłyśmy tam świadkami uroczystego przekazania chorągwi i miecza przyjaźni Burmistrzowi Miasta i Gminy Stary Sącz. Później jeźdźcy mogli wreszcie odpocząć i zostali zaproszeni do wspólnej zabawy przy muzyce, na degustację potraw oraz kiermasz sztuki i rękodzieła.

Wracamy do domu, musimy odpocząć przed jutrzejszymi atrakcjami - powiedziała kuzynka - wystąpią zespoły folklorystyczne, zespół „Mazowsze”, a o godz. 21.00 odbędzie się pokaz sztucznych ogni.

- Masz rację, wracamy - odpowiedziałam i wolnym spacerkiem podążyłyśmy w stronę Osiedla Tysiąclecia.

Nieprędko jednak dotarliśmy do mieszkania. Będąc już wśród bloków spotkałyśmy grupkę młodych, rozbawionych ludzi. Okazało się, że są to koledzy i koleżanki Kingi, uczęszczający razem z nią do tutejszego L.O. Zaprosili nas do pobliskiej kawiarni, gdzie miło i wesoło spędziliśmy kolejną godzinę. Koledzy wspominali lata szkolne, a ja miałam niezły ubaw, słuchając zabawnych historyjek ze szkolnej ławy. W pewnej chwili odezwała się komórka kuzynki. To jej zaniepokojona mama pytała, kiedy wreszcie wrócimy. Trzeba było opuścić towarzystwo i udać się do domu, gdzie czekała na nas smaczna kolacja.

Ten piękny wakacyjny dzień sprawił mi wiele niespodzianek i miłych wrażeń, był też lekcją historii i dlatego myślę, że będę go długo pamiętać!

Ewelina Siedlarz



Jubileuszowe atrakcje

Stary Sącz. Dopiero niedawno zamieszkałam w tym malowniczym mieście. Gdy przeglądałam lokalną prasę, moją uwagę przykuło czasopismo „Z grodu Kingi”. Na pierwszej stronie widniał nagłówek „750-lecie Starego Sącza”. - Dziwne - pomyślałam. - Stary Sącz wygląda jak nowy. Niemożliwe żeby miał aż 750 lat.

W pośpiechu odłożyłam pismo, zapominając o tym co przeczytałam i zadzwoniłam do mojej przyjaciółki Marty.

- Hej Marta!

- Cześć Zosiu. Co u ciebie?

- Dobrze. Zastanawiałam się tylko czy byś nie poszła ze mną do rynku. Muszę kupić kilka rzeczy - zapytałam.

- Nie ma sprawy. Za 15 minut na skrzyżowaniu. Będę czekać - odpowiedziała.

Kilka minut później wyciągnęłam z garażu rower i popędziłam w dół ulicy.

- Zaczekaj - zatrzymała mnie mama. - Dokąd się wybierasz?

- Idę z Martą do rynku. - powiedziałam od niechcenia.

- Weź aparat. Może ci się przyda!

Poszłam za radą mamy, nie wiedząc do końca, do czego będzie mi on potrzebny, ale wołałam się nie sprzeciwić.

Na skrzyżowaniu czekała już na mnie Marta.

- Jakie szczęście, że wzięłaś aparat - powiedziała ze szczerą radością.

- Niby dlaczego? - wyraziłam swoje zdziwienie.

- Nie wiesz? Dziś jest 750-lecie lokacji Starego Sącza! - wykrzyknęła podekscytowana Marta.

- Obiło mi się o uszy... I co z tego? - zapytałam, zdziwiona że moja koleżanka jest oburzona moją niewiedzą.

- To z tego, że będą różne atrakcje z tej okazji. Będzie niezła zabawa - odparła zachęcająco.

Zaskoczona tym, co usłyszałam, wzięłam Martę na bagażnik roweru i pojechałyśmy w stronę rynku.

Na miejscu czekała mnie niemała niespodzianka. Pośrodku rynku stał ogromny ołtarz, a wokół gromadzili się ludzie.

Po dekoracji zorientowałam się, że wkrótce ma się odbyć uroczysta msza święta. Byłam trochę zła na Martę, że nie powiedziała mi o tak ważnym święcie. Postanowiłam z nią pogadać. Gdy znalazłam ją w wielkim tłumie, zaczęłam rozmowę:

- Wiedziałas o tej mszy? - zapytałam.

- Można tak powiedzieć - odpowiedziała.

- To czemu mi o niej nie powiedziałaś? Na pewno ubrałabym się bardziej elegancko. W tym sportowym stroju za bardzo wyróżniam się z tłumu - odparłam, czując na sobie wzrok stojących obok dorosłych.

- Zośka! Uspokój się. Jeśli chcesz pójść z tobą do mojego domu, żebyś mogła się przebrać.

- Skoro tak mówisz...Zgoda. Prowadź. Jeszcze nie zapoznałam się z terenem.

Gdy dotarliśmy do domu Marty było już dość późno. Szybko wybrałyśmy dla mnie strój i wyszłyśmy w pośpiechu ledwo doganiając autobus.

Wysiadłyśmy w rynku. Niestety msza się już skończyła. Zmęczone udałyśmy się w kierunku mojego domu.

- Marta patrz! - powiedziałam.

- Gdzie? - spytała.

- Tam. Widzisz ten tłum ludzi? - dodałam wskazując dłonią.

- Tak. Ciekawe co tam się dzieje...? No ładnie! Zapomniałam, że po mszy miała być procesja. Przepraszam, że narobiłam kłopotu - powiedziała Marta czując wyrzuty sumienia.

- Nic nie szkodzi - odrzekłam.

Nie zastanawiając się dłużej pobiegłyśmy do grupy ludzi.

Po procesji byłyśmy już trochę zmęczone, ale czekało nas jeszcze wiele innych atrakcji. Mijając Klasztor Klarysek zobaczyłam, że odbywa się tam odpust. Bardzo lubiłam odpustowe cukierki, więc kupiłam sobie kilka. Jednak coś innego przykuło moją uwagę. Zauważyłam, że częściowo odnowili budynek klasztoru. Teraz wyglądał bajecznie.

Gdy dotarliśmy do rynku, nie mogłyśmy się precyzować przez tłum. W centrum zamieszania dostrzegałam kilka osób. Byli bardzo dziwnie ubrani. Chciałam ich zobaczyć z bliska. Nagle wpadł mi do głowy pewien pomysł.

- Marta, mam prośbę - powiedziałam słodkim głosem. - Weźmiesz mnie „na barana”?

- Czyś ty oszalała? Ludzie patrzą - odpowiedziała rozdrażnionym tonem.

- Proszę! To zajmie tylko chwilę. Chciałabym zobaczyć tych ludzi, którzy występują.

- A co z tego będę miała? - jak zwykle zadała to pytanie.

- A jeśli powiem, że pożyczę ci moje nowe buty to się zgodzisz? - zastosowałam stary, sprawdzony sposób.

- No dobra. W końcu czego się nie robi dla przyjaciółki - rzuciła od niechcenia.

Podsadziła mnie lekko, a ja weszłam jej na plecy. Teraz zauważyłam osoby znajdujące się w kręgu otaczających ich ludzi. Byli to dwaj mężczyźni walczący ze sobą. Ubrani byli w zabawne kostiumy z epoki średniowiecza. Całość wyglądała bardzo oryginalnie. „Ciekawe dlaczego właśnie taką scenkę odgrywają w dniu 750-lecia Starego Sącza”, pomyślałam.

- Dzień średniowiecza - powiedziała Marta jakby właśnie czytała w moich myślach. Czasami bardzo mnie zaskakuje.

- Moja mama zawsze chciała zobaczyć tę scenkę.

- A ty skąd to wszystko wiesz? - spytałam

- Dziecko przed nami ma ulotkę - odparła. Przypomniałam sobie, że wciąż trzyma mnie na plecach. Natychmiast zesłam.

- Teraz ty mnie potrzyмай. Aha! I daj aparat. Zrobię kilka zdjęć.

Po chwili, która dla mnie trwała całą wieczność, nareszcie zesłała. Pokazała mi zdjęcia. Były naprawdę ładne. Niekiedy zastanawiam się, dlaczego Marta nie chce być fotografem.



Byłaby naprawdę dobra w tym fachu.

- Patrz! Już skończyli - wyrwała mnie z zamyślenia.

- Ciekawe co będzie dalej - odparłam

Nie musiałam długo czekać. Po krótkiej chwili tłum ludzi znów zgromadził się w jednej grupie. Bardzo chciałam wiedzieć, co tam się dzieje. Nie chciałam prosić o kolejną przysługę, więc postanowiłam poszukać innego wyjścia. Rozglądnęłam się i krzyknęłam do mojej przyjaciółki.

- Wejźmy na ten murek. Będzie z niego widać więcej niż ci się wydaje.

- Nie jestem do końca pewna - powiedziała. - Ja pasuję.

- Jak chcesz. Twoja strata. - ruszyłam w kierunku murku.

Pośrodku zgromadzonych stała piękna pani w średniowiecznej sukni, a u jej boku klęczał brodaty pan w stroju szlachcica. Nie wiedziałam o co w tym wszystkim chodzi, więc musiałam skądś zdobyć harmonogram imprezy. Popatrzyłam na ludzi wokół mnie. Ulotkę miała mała dziewczynka. Akurat ją czytała, więc postanowiłam, że wyczytam coś przez jej ramię. Było tam napisane: „Spotkanie Marysienki i Jana III Sobieskiego”. Niewiele mi to mówiło. Ale cóż, mówi się - trudno. Znów udałam się na murek. Zrobiłam kilka zdjęć i wróciłam do Marty.

- Pokaż zdjęcia! - krzyknęła zniecierpliwiona.

Po obejrzeniu zdjęć, podeszłyśmy do budek z jedzeniem. Już nie musiałam patrzeć do ulotek, żeby się zorientować, że to Wielka Biesiada. Zamówiłam tradycyjną potrawę - bigos, i inne smakołyki, jak na przykład pyszną swoją kielbasę. W życiu nie jadłam czegoś tak pysznego!

Gdy wracałyśmy ulicą Sobieskiego, minęła nas Sztafeta Konna. Jako dziecko, marzyłam, żeby to zobaczyć. A dzisiaj niespodziewanie ten moment nastał. Burmistrz naprawdę się postarał. Oczywiście zrobiłam wiele zdjęć. Najpiękniejsze fotografie koni zawisły na ścianie w moim pokoju.

Idąc dalej ulicą Sobieskiego natrafiłyśmy na plakat. Jego nagłówek brzmiał „Dzisiaj na rynku w Starym Sączu zagra dla nas zespół Kombii”. - O Matko! - pomyślałam. - Zawsze marzyłam o tym, żeby zobaczyć Kombii na żywo. Może nawet uda mi się zdobyć autografy?

Do domu wpadłam bardzo zdyszana. Pokazałam mamie zdjęcia. Na ostatnim było zdjęcie plakatu.

- Pozwolisz mi iść? Zawsze o czymś takim marzyłam, a w naszym starym miasteczku nie mieliśmy takiej możliwości - powiedziałam błagalnie i zaczęłam wymieniać wszystkie argumenty, które przyszły mi w tej chwili do głowy.

- Skoro tak ci na tym zależy... - zawahała się. - A z kim idziesz na ten koncert?

- Z Martą - odpowiedziałam zgodnie z prawdą.

- No dobrze. Ale obiecaj, że będziesz uważać - dodała mama.

- Obiecuję. - Uradowana ucałowała mamę w policzek

i poszłam do swojego pokoju, aby przygotowywać się do wyjścia.

Gdy nastała oczekiwana godzina, poszłam na skrzyżowanie. Było to miejsce, gdzie zawsze spotykałam się z Martą. Wystrojone i umalowane poszłyśmy do rynku. Ekipa właśnie rozkładała sprzęt. „W samą porę”, pomyślałam.

Koncert się jeszcze na dobre nie zaczął, a ja już zaczęłam nucić znane piosenki mojego ulubionego zespołu. Gdy popatrzyłam na Martę, była nieco znudzona.

- Może się gdzieś przejdziemy? - zaproponowałam.

- Nie mam nic przeciwko - odparła. - Gdzie się wybierzemy?

- Może do kina „Sokół”? Słyszałam, że go remontują. Może popatrzymy?

- Zgoda.

Przeszłyśmy przez park. Po remoncie wyglądał oszaleł, a fontanna na środku dodawała klasy temu miejscu. Po drodze podziwialiśmy wiele zabytkowych miejsc. Na niektórych widniały tabliczki z imieniem i nazwiskiem burmistrza Mariana Cyconia.

Gdy doszłyśmy do kina, zaczęło się robić zimno, więc udałyśmy się do domu.

Oglądając telewizję w salonie, przypominałam sobie te wszystkie atrakcje. Występ zespołu Mazowsze, koncert Orkiestry Straży Granicznej i inne wspaniałe widowiska. Do końca życia nie zapomnę tego dnia.

Mirosława Pelc



Stara, stara starosądecka studnia

W starej, starej galaktyce, na starej, starej planecie, był stary, stary kontynent, a na nim stary kraj. W starym kraju było stare miasto, o wdzięcznej nazwie Stary Sącz. W Starym Sączu był stary dom, który kupili moi starzy rodzice. Ale wróćmy do teraźniejszości.

Jechałam niezbyt starą drogą w jeszcze mniej starym samochodzie. Jedyne starym „obiektem” w moim otoczeniu był Dunajec, którego szeroka wstęga przesuwała się szybko za oknem. Był zwykły, podobny do innych, lipcowy poranek. Słońce świeciło wesoło, obdarzając każdego zapracowanego człowieka swoim promiennym uśmiechem. Chmury postanowiły dziś odpocząć i żadna z nich nie gościła na czystym niebie o kolorze aż rażącego w oczy błękitu. Delikatny wiatr igrał z liśćmi drzew, raz po raz zachęcając je do wspólnej zabawy. Poboczem drogi, dumnym krokiem wędrował rdzawy kot, zdawał się zauważać jedynie czubek własnego nosa. Nic nie wskazywało na to, by ten dzień miał jakoś specjalnie zasłużyć na wpis w moim pamiętniku, jednak pozory mylą.

- Jesteśmy - zawołał wesoło tata, skręcając w wąską,



wysypaną kamieniem alejkę. Niezbyt chętnie przeniosłam spojrzenie z odtwarzacza mp3 na widok za oknem. Wtedy po raz pierwszy ujrzałam nasz „nowy”, stary dom. Był zupełnie inny niż go sobie wyobrażałam. W mojej głowie utworzył się obraz kolejnego dwupiętrowego budynku, o niezbyt ciekawej architekturze. Nigdy nie pomyślałabym o parterowym domu, o ścianach z kamienia, wielkich dębowych drzwiach ozdobionych wymyślnym wzorem i o ogromnych oknach zasłoniętych zakurzonymi zasłonami, które wyglądały jak oczy patrzące na świat ze smutkiem spod tony brudu. Słowem dom jak z kolejnego amerykańskiego horroru. Nie. Wcale się nie przestraszyłam. Jedyne co poczułam, to znużenie kolejną przeprowadzką.

- I co myślisz? - zapytała moja starsza siostra Anastazja.

- Ponuro tu jakoś - odparłam, wypakowując się z samochodu. Nastka parsknęła śmiechem. Urażona jej reakcją, odwróciłam się na pięcie. Wtedy zobaczyłam ogród.

Widok, który rozciągał się przede mną, niemal dosłownie powalił mnie na kolana. Ogród wyglądał tak, jakby nie widział ogrodnika i nożyc do przycinania od początku epoki, jednak jego rozmiar robił piorunujące wrażenie. Zrobiłam parę kroków do przodu. Trawa i klujące chwasty sięgały mi do kolan. Wielkie i zapewne niewyobrażalnie stare drzewa pochylały się w przód, a ich gałęzie prawie sięgały ziemi. Przypominały mi skulone staruszki o chropowatej skórze i długich włosach, siedzące pośród tej dziczy i zamartwiające się swoim losem. Jedną z nich - imponującej wielkości wierzbę płaczącą, której gałęzie znikwały w czeluści studni z poprzedniego stulecia, przywodziła mi na myśl matkę pochylającą się nad swoją pociechą. Mój wzrok spoczął na studni. Początkowo jej nie zauważyłam, gdyż cały ten mętlik zdziczałej zieleni skutecznie ją kamuflował. Zaintrygowana znalazłkiem podeszłam, a raczej przedarłam się bliżej. Studnia nie wyglądała mi na szczególnej wartości znalezisko archeologiczne, ale była niesamowicie głęboka. Jej dno znikło w mroku i całym mieście sieci, sumiennie uplecionych przez pajaki. Znalazłszy na ziemi kamyk, wrzuciłam go do otworu. Długo czekałam na cichy odgłos zderzenia z dnem. Oznaczało to, że, wbrew opinii wzroku, studnia miała dno, ale najwyraźniej była wyschnięta.

- Uuu uuu! - zawołałam, pochylając się lekko do przodu. Chwilę później odpowiedziało mi zmodyfikowane echo.

Uśmiechnęłam się. Zabawa z echem była trochę poniżej mojego poziomu, ale co tam, nikt mnie nie widział. Ośmieszona tym stwierdzeniem powtórnie wykrzyknęłam nieistniejące słowo w ciemną otchłań. Tym razem, zamiast echa, doczekałam się czegoś zupełnie innego.

- Ktoś ty?! - dobiegło mnie pytanie. Odskokczyłam od studni. Rozejrzałam się nerwowo dookoła. Nie zobaczyłam nic poza wilgotnymi oczyma wiewiórki, która zaszyła się w gęstwinie. Widok ten nieomal przyprawił mnie o zawał. Złapałam się za serce, jedną ręką opierając o ścianę studni.

- Spokojnie paranoiczko, wiewiórki nie są mięsożerne - skarciłam sama siebie. - Wiewiórki nie mówią, więc kto? - dodałam po chwili. Lekko trzęsącymi się dłońmi oparłam się o krawędź studni.

- Słucham! - wykrzyknęłam, po czym automatycznie uderzyłam się otwartą dłonią w czoło. Ktokolwiek to był, zapewne zwątpił w moją ponadprzeciętną inteligencję.

- Ktoś ty jest? I czego szukasz na mojej ziemi? Zwady chcesz? - powtórnie odezwał się głos. Teraz byłam pewna - głos dobiegał z wnętrza studni.

- Ja... ja jestem... - płałam się, nie wiedząc do końca, z kim lub z czym rozmawiam. - ... jestem Kinga.

- Kinga? - zdziwił się głos - Tyś jest Kinga, żona Bolesława?

- Żona? Bolesława? Odbiło? Ja chłopaka nie mam, a co dopiero męża. A Bolka znam jednego, ale ani mi się śni

za niego wychodzić, idiota, jakich mało.

- Azalisz nie Bolesławową niewiastą tyś jest?

- Coś się uparł z tą żoną? Kinga jestem. Tatar mnie nazywają.

- Tatar?! Tyś jest Tatar?! Śmierć Ci grzeszna poganko!

- Uspokój się, bo ci się obwody przegrzeją. Nie jestem Tatarem ani poganką. Tatar to moja ksywka. No wiesz... nick.

- Dalibóg nie wiem, co ty prawisz.

- Stary, skąd ty się urwałeś? Z 1000 roku? - zapytałam nagle, porządnie zbita z tropu.

- Z 1257 dokładnie. Wtedy to nikczemny Bolesław stracić mnie kazał.

- Stracić? Za co?

- Za miłość. Umiłowałam dziewczkę, ale że ona od wroga była, to stracić mnie kazał. Piękny rok to był, jak mi łeb odcięli i do piwnicy zamku wrzucili. I tak się błąkam od tamtego czasu.

- Błąkasz? - zapytałam sceptycznie. Wychodziło na to, że moim rozmówcą był albo duch, albo facet bez głowy o dość pokaźnym wieku 750 lat.

- Ano błąkam. Duszy mej się wybawić nie da, na ukochaną czekam...

Już miałam odparować coś w rodzaju „To se poczekasz”, gdy stwierdziłam, że zrobiło mi się żal „ducha”. Miał smutną historię, choć w zupełności nie nadażał za ewolucją języka.

- Powiedz mi, nadobna Kingo, kto Polską naszą rządzi teraz?

- zapytał nagle duch.

- Rządzi? Mamy demokrację, a prezydentem jest, Kaczor, echem... to znaczy Pan Kaczyński. Oj, nie będę ci opowiadać. Załamałbyś się. Takiego kabaretu to nigdy Polska nie widziała. Pan Prezydent z Panem Premierem kłócą się jak dzieci w piaskownicy o wspólne wiaderko. Mamy bezrobocie, przepełnione więzienia i niekompetentnych rządzących. Cud, miód i orzeszki.

- Orzechy? Masz plantację orzechów?

- Nie - westchnęłam znużona. Czułam się, jakbym rozmawiała z dzieckiem, które nie ma o niczym pojęcia.

- To cóż, że prawisz o orzechach? Hmm... ostatni raz jadłem orzechy na Sądeckim grodzie. Cóż to była za uczta! Książę Bolesław wydał ją z okazji oddania tych ziem swojej żonie, Kindze. Ta uczta to ostatnie, co pamiętam przed ostrzem topora. Wydaje mi się, że za dużo wina wypilem i rzekłem coś niestosownego.

- Jakie to typowe - fuknęłam w głąb studni - Wy, mężczyźni, wszyscy jesteście tacy sami. Nieważne, czy to XIII wiek czy XXI, upić się i palnąć coś „ni z krowy, ni z obory”..., to takie typowe... A tak właściwie, kim ty jesteś?

- Jam jest... - duch zawahał się wyraźnie - Dobromir siln wielce z Wiślicy, książęcej krwi. Herb mój to sokół o złotych pazurach na purpurze.

No, no, no... książę wiślański - pomyślałam. - Szkoda, że jest tak jakby mało żywy, można by Nastkę za niego wydać - zaśmiałam się perfidnie w duchu. Oparłam łokieć na brzegu studni. Zaczęłam się zastanawiać, jak wygląda książę. Moja zbyt bujna wyobraźnia automatycznie podsunęła mi obraz nadgniętego ciała bez głowy. Wzdrygnęłam się. Powinnam oglądać mniej horrorów. Westchnęłam głęboko. Moja rozmowa musiała już trochę trwać, bo słońce zmieniło swoje miejsce na niebie. Teraz świeciło mi prosto w oczy. Jego popołudniowe promienie oświeślały ogród, docierając do najciemniejszych zakamarków i sprawiając, że stał się jeszcze bardziej niesamowity. Jeden z promieni zagubił się na podłużnym liściu wierzb. Patrzyłam zafascynowana jak stopniowo go oświeśla, robiąc z cieniem co tylko zapragnął.

Nagle coś mnie uderzyło. Było to dosłownie jak grom z jasnego nieba - niespodziewane, zupełnie nieoczekiwane. Doznałam nagłego oświecenia. Jeżeli rozmawiam z duchem przez studnię, to znaczy, że ów duch siedzi aktualnie gdzieś w moim

domu... Pierwszy przyszedł szok. Potem do drzwi serca zapukał strach, a nawet panika. Gdy ta spenetrowała dokładnie moje wnętrze, ogarnęło mnie podniecenie. Spotkałam ducha! Odwróciłam się gwałtownie i przez chaszcze pognałam do domu. Niczym tajfun wpadłam do kuchni, w której mama rozkładała porcelanowe talerze na drewnianym stole o nogach w kształcie lwich łap.

- Duch! - krzyknęłam. Mama spojrzała na mnie spod uniesionych brwi. Westchnęła.

- Znowu? - zapytała jedynie, poprawiając spięte w luźny kok, krucze loki poprządkane srebrnymi pasemkami.

- Tym razem naprawdę! - starałam się wyjaśnić. Ona jedynie pokręciła głową z rezygnacją. Była przyzwyczajona. Mając pod dachem córkę o niebywale rozwiniętej wyobraźni, wielokrotnie słyszała o duchach w piwnicy, smokach na balkonie, feniksach w dzbanku, a nawet o pegazie pod szafą. Pewnie myślicie, że nie ma co się dziwić. Ma! Mówię prawdę! No... może nie zawsze, ale prawie za każdym razem wydawało mi się, że coś widzę.

- Mamo! Chodź! - nie oczekując na reakcję rodzicielki, pociągnęłam ją za sobą. Słyszałam, jak mruczy coś gniewnie, brnąc pośród traw. Zatrzymałam się obok studni, mama skrzyżowała ręce na piersiach.

- No? - posłała mi pytające spojrzenie.

- Powiedz coś. On tam jest, w studni! Mówi że nazywa się Dobromir siln wielce. No... powiedz coś - zachęciłam ją.

- Halo! Zaczny panie! - zawołała sarkastycznie.

- Któż to? Toś ty jest nadobna Kingo? - rozległo się z dołu. Uśmiechnęłam się tryumfalnie, ale ku mojemu zdziwieniu wyraz twarzy mamy w ogóle się nie zmienił.

- Nie. Ja jestem matką dziecięcia tego! A teraz zaczny panie zapraszam na obiad, bo się schabowy przypali. Patrzyłam osłupiała na rodzicielkę. Czy ona właśnie zaprosiła umarlaka na obiad?

- Mamo! - krzyknęłam. Spojrzała na mnie rozbawiona.

- Nie mów, że się nabrałaś.

- Nabrałam? - zapytałam cicho, czując wyraźnie, jak palą mnie policzki.

- Tak, kochanie. I przestań przybierać kolor pelargonii. Widz twarz ci w czerwieni.

Wytrzeszczyłam oczy.

- No chodź - westchnęła mama i pociągnęła mnie za rękę. Rodzicielka zaciągnęła mnie do drzwi piwnicy, po czym otworzyła je i wepchnęła mnie na schody wiodące w dół. Nie byłam pewna, co zrobić. Zaczęłam schodzić stopień po stopniu. Piwnica sprawiała wrażenie mrocznej. Jedyne źródło światła - rozchybotana, naga żarówka - kołysała się pod sufitem, sprawiając, że cienie raz po raz zmieniały się. Kamienne ściany wyglądały na stare i w całości oblepione były pajęczynami i innymi niezbyt ciekawymi rzeczami, których pochodzenia wolałam nie znać. Drewniane stopnie niebezpiecznie trzeszczały pod moim ciężarem. Wtedy dopadła mnie myśl, że jeśli któryś się złamie to spadnę w dół. Natychmiast przyrzekłam sobie przejść na dietę. Dopiero po chwili zdałam sobie sprawę, że wstrzymałam oddech.

- Nie bądź cepem - mruknęłam do siebie, czując jak zimne, stęchłe powietrze owiewa mi twarz i wywołuje gęsią skórę. Odetchnęłam z ulgą, gdy moja stopa stanęła na twardym gruncie. W kręgu światła rzucanego przez żarówkę stał mężczyzna, około pięćdziesiątki z kragłym brzuszkiem, wskazującym, iż człowiek ten lubi sport tylko w telewizji. Wtedy przyszło kolejne oświecenie. Niewiarygodne, że dwukrotnie tego dnia zostałam oświecona.

- Też mi Dobromir herbu sokół - prychnęłam, wydymając usta. Tata rżał radośnie.

- Jak to zrobiłeś? - zapytałam nagle.

- Z piwnicy jest przejście do studni, widocznie od wieków służyło jako tylne wyjście - wyjaśnił z uśmiechem.

- To było niemiłe z twojej strony - odrzekłam.

- No, ale która twoja koleżanka ma ojca jajcarza?

- Tata Julii handluje jajkami na targowisku - odgryzłam się.

Po chwili, gdy wzburzenie wybrykami ojca odeszło, zapytałam

- Co cię podkuśiło?

- Miałas nadętą minę od rana, a poza tym ostatnio czytałem o przygodach Harrego Pottera.

Wywróciłam oczy. Takie zachowanie było podobne do mojego ojca...

Nagle, z zacięionej głębi piwnicy dało się słyszeć:

- Kim jesteście?

To pytanie wypowiedziane przez cichy głosik zbiło z tropu nas oboje. Spojrzałam na tatę, który pokręcił przecząco głową.

- Przestań Kinga - powiedział.

- To nie ja - odparłam zgodnie z prawdą.

Mój nowy dom w obecnym świetle zapowiadał się znacznie lepiej niż na początku. Kto wie, może jednak opiszę ten dzień w pamiętniku?

Tutaj kończy się ta historia. Resztę pozostawiam waszej inwencji twórczej. Pamiętajcie, że wyobraźnia to potęga, ale nie dajcie się jej zwieść.

Joanna Dziedzic

ODKRYWCZYNI BIBLII

Uczennica Gimnazjum w Gołkowicach Beata Czerpak została laureatką Małopolskiego Konkursu Biblijnego, zorganizowanego przez Małopolskiego Kuratora Oświaty w ramach konkursów przedmiotowych i interdyscyplinarnych w szkołach podstawowych i gimnazjach roku szkolnego 2007/2008. Do wzięcia udziału w konkursie zachęcił ją ks. Krzysztof Migacz. Odkrywczyini Biblii przeszła pomyślnie przez III etapy konkursu, wykazując się w finałowej rozgrywce znakomitą znajomością „Listów św. Pawła do Koryntian”. Finał konkursu odbył się w formie pytań testowych, na które jedna odpowiedź była poprawna i trwał 60 minut. Sukces w tym konkursie zwalnia laureatkę z części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego do szkół średnich. (ryk)

JUBILEUSZ PANA ANTONIEGO



Mecenas Antoni Radecki, członek prezydium i radny Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Starym Sączu w latach 1956-72 skończył 30 maja br. 95 lat. Urodził się w Mszalnicy. Po szkole powszechnej uczęszczał do Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, a następnie ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od wielu lat mieszka z rodziną w Starym Sączu. Był inspektorem do spraw osad-

nictwa w Urzędzie Repatriacyjnym w Kamiennie Górze, a później pracował w Nowosądeckich Zakładach Gastronomicznych i w Zakładach Materiałów Budowlanych Przemysłu Terenowego. Był radcą prawnym w Sądach Zakładach Naprawy Autobusów i w Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych. Zajmował się m.in. kupnem terenów i przygotowywaniem dokumentacji pod budowę osiedli mieszkaniowych w Nowym Sączu oraz budową wodociągów i sieci gazowej w Starym Sączu. Działacz PSL, PZERiI, PZW, TMSS. Wielki promotor i miłośnik Starego Sącza. Największą życiową pasją Jubilata jest kolekcjonerstwo, głównie pocztówek. Od czasu do czasu pisuje też do naszego Kuriera. Wielkie gratulacje Panie Antoni!

Ryszard Kumor

Finał konkursu Znam legendy o Świętej Kindze

Fot. A. Leśniara



W dniu 21 kwietnia 2008 roku w sali „Magistrat” Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka odbył się finał V drużynowego konkursu wiedzy „Znam legendy o świętej Kindze” pomiędzy laureatami eliminacji gminnych przeprowadzonych w Bochni, Wieliczce i Starym Sączu. Każda z drużyn odpowiadała na losowo wybrany zestaw pytań opracowanych na podstawie książki Urszuli Janickiej - Krzywda „Legendy o świętej Kindze”, rozwiązywała krzyżówkę z pojęć górniczych oraz odpowiadała na pytania opracowane na podstawie homilii Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszonej 16 czerwca 1999 roku w Starym Sączu podczas mszy świętej kanonizacyjnej.

Konkurs rozegrany został w dwóch kategoriach wiekowych: szkół podstawowych i gimnazjów.

Gminę Stary Sącz reprezentowały dwie drużyny. Pierwsza ze Szkoły Podstawowej w Barcicach: Magdalena Leśniara, Karolina Nalepa i Paulina Jamrozowicz - uczennice III klasy. Opiekun pani Anna Leśniara. Druga ze Szkoły Podstawowej w Moszczenicy: Małgorzata Barnach, Marzena Barnach i Dominika Woźniak - uczennice VI klasy. Opiekun pani Krystyna Kozieńska.

W kategorii szkół podstawowych I miejsce zdobyła drużyna z Barcic, druga była drużyna z Moszczenicy, a trzecia drużyna z Koźmic Wielkich gm. Wieliczka w składzie: Natalia Kostrzewa, Barbara Pasula, Emilia Jamróż.

W kategorii gimnazjów I miejsce zdobyła drużyna z Koźmic Wielkich gm. Wieliczka w składzie: Sylwia Boczoń, Ewa Dziegiel, Paulina Oleś, pod opieką Tomasza Stachury, II drużyna z Gimnazjum św. Kingi w Bochni w składzie: Karolina Ratajczak, Aleksandra Jakiela, Michał Makowski, a III drużyna z tejże szkoły: Aleksandra Gauden, Ewelina Barbach, Filip Szczeciński. Obie drużyny pod opieką Marzeny Młynarskiej i Ewy Tynka. Pomiędzy drużynami ze Szkoły Podstawowej w Barcicach i Gimnazjum w Koźmicach Wielkich rozegrana została dogrywka o główną nagrodę konkursu - solną figurę św. Kingi, dłuta Juliusza Chimiaka, ufundowaną przez Anielę Birecką z Wieliczki. Drużyny odpowiadały na losowo wybrane pytania dotyczące homilii Ojca Świętego Jana Pawła II.

Główna nagroda konkursu powędrowała tym razem do niepokonanej tego dnia drużyny ze Szkoły Podstawowej w Barcicach, gdzie przebywać będzie przez rok. Następnie powędruje do laureata kolejnej edycji konkursu, którego organizatorem będzie Stary Sącz.

Zwycięskim drużynom oraz ich opiekunom składamy serdeczne gratulacje.

Matylda Cieślička

Posłowie Sejmu Dzieci i Młodzieży

Dominika Kucharska uczennica Gimnazjum w Gołkowicach i Konrad Krawczyk uczeń Gimnazjum w Gołkowicach zostali wybrani do Sejmu Dzieci i Młodzieży, który obradował 1 czerwca br.

Sejm DiM jest nieformalnym polskim parlamentem, do którego od 1994 r. wybierana jest młodzież gimnazjalna i szkół średnich. Kadencja posłów trwa jeden rok, a jedyna sesja w roku odbywa się w Dzień Dziecka. Sejm DiM składa się, tak jak Sejm RP z 460 posłów. Każde z województw otrzymuje liczbę mandatów proporcjonalną do liczby uczniów w gimnazjach i szkołach średnich. Obrady odbywają się w sali plenarnej. Przyznanie mandatu poselskiego odbywa się na podstawie konkursu literackiego. Kandydat pisze pracę na jeden z trzech tematów (tematy wyznacza Zespół Organizacyjny). Prace spływają do Kuratoriów Oświaty przy urzędzie wojewódzkim. Wojewódzka Komisja (wyznaczona przez Kuratora Oświaty) ocenia prace i najlepszym autorom przyznaje mandaty poselskie. Następnie prace posłów ocenia Zespół Organizacyjny. Z każdego tematu wybiera około 20 najlepszych prac - ich autorzy dodatkowo na kilkanaście dni przed obradami Sejmu DiM zasiadają w Komisji Sejmowej. Każda Komisja wybiera spośród siebie Marszałka Sejmu DiM (trzech równych sobie Marszałków) oraz opracowuje projekt uchwał sejmowych.

Ubiegłoroczna XIII sesja Sejmu DiM miała temat przewodni: „Moja ojczyzna wobec procesów globalizacyjnych”. Tematem przewodnim tegorocznej XIV sesji jest: „Poseł naszych marzeń - szkic do portretu” (Temat prac: Poseł w wybranym okresie historycznym i współcześnie. Kryteria, które powinien spełniać kandydat na posła. Twoje wystąpienie poselskie w sprawie dla Ciebie najważniejszej.) Na marszałków prowadzących obrady 1 czerwca br. zostali wybrani: Orest Ochocki, Sebastian Ottenbreit i Daniel Milewski.

Dominika napisała pracę pt. „Kryteria, które powinien spełniać kandydat na posła”, pod opieką nauczycielki wiedzy o społeczeństwie Elżbiety Kosiby. Natomiast Konrad Krawczyk, który został posłem po raz drugi, w tym roku napisał pracę pt. „Poseł w wybranym okresie historycznym i współczesnym”, pod opieką nauczycielki Agaty Bieryt. Dodatkowym wyróżnieniem dla młodych parlamentarzystów były specjalne listy gratulacyjne od burmistrza Mariana Cyconia. **(ryk)**

Nasi laureaci wiosny artystycznej

W Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Sączu zakończyła się XV Sądecka Wiosna Artystyczna. Komisja Artystyczna w składzie: Krystyna Uczkiewicz, Józef Bartusiak, Andrzej Górszczyk, Dariusz Migacz, Stanisław Szarek i Janusz Michalik - przewodniczący, po obejrzeniu, wysłuchaniu i ocenie 176 prezentacji teatralnych, kabaretowych, muzycznych i tanecznych, przyznała kilkadziesiąt nagród i wyróżnień. Nagrodę główną otrzymała Grupa Teatralna „CUDOKI - SZUOKI” z MOK w Nowym Sączu za przedstawienie pt. „Kichuś majstra Lepigliny”. Wśród wyróżnionych znaleźli się m.in.: Maja Nicpońska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Starym Sączu (w kategorii instrumentalistów) oraz Zespół BEST (III nagroda w kategorii tańca) i Zespół „JOKER” (wyróżnienie w kategorii tańca) z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Starym Sączu. Wiosnę Artystyczną przygotowali i zrealizowali: Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu i Związek Sądeczan. **(ryk)**

SZKOŁA IM. KS. PROF. JÓZEFA TISCHNERA W STARYM SĄCZU

Dobry nauczyciel jest piekielnie mocno związany obowiązkiem wobec wychowanków. Z tego rozlicza się przed własnym sumieniem.

J. Tischner

DZIĘKI TOBIE, KSIĘŻE PROFESORZE...

Myślę, że jest pewne niebezpieczeństwo w domaganiu się autorytetu moralnego przez ludzi, bo jeżeli szukasz takiego autorytetu, to po prostu bądź nim sam i koniec - pisał Józef Tischner. Te słowa księdza profesora wyznaczają istotny kierunek naszych działań tak dydaktycznych jak też wychowawczych, a zobliguje nas do tego również etyka zawodu nauczyciela.

Nie ulega wątpliwości, że wychowanie stanowi integralną część kultury oraz preferowanych wartości moralnych danego społeczeństwa, a skuteczni i wiarygodni stają się ci, którzy łączą swoje słowa z jednoznaczną postawą moralną.

Przyjmując imię ks. prof. Józefa Tischnera byliśmy świadomi, iż podejmujemy się szczególnej odpowiedzialności. Jest to bowiem patron szalenie wymagający, ceniący naukę i rozwój intelektualny człowieka, szanujący oraz respektujący kanon wartości moralnych i etycznych. W duchu tychże wartości zbudowaliśmy *Program Wychowawczy Szkoły*, dbając o poszanowanie społecznie aprobowanych postaw i stwarzając naszym wychowankom możliwość kreatywnego rozwoju. Wykonując zawód nauczyciela mamy świadomość tego, że jesteśmy powołani do pełnienia misji, a nauczanie i wychowanie jest s z t u k a.

Stara, łacińska sentencja głosi: *Verba docent, exempla trahunt* (Słowa uczą, przykłady pociągają). Wydaje się zatem, że słowa te mogłyby stanowić motto pozytywnych relacji nauczyciel - uczeń, jakże niezbędnych w procesie kształtowania osobowości młodego pokolenia.

Szanując pamięć patrona szkoły, podejmujemy wciąż nowe wyzwania. Wszak przynależność do Rodziny Szkół Tischnerowskich zobowiązuje!

Z myślą o realizacji założeń, o których powyżej mowa delegacja naszej szkoły w miesiącu inaugurującym bieżący rok szkolny wzięła udział w **VII Rajdzie Szkół Tischnerowskich** odbywającym się w Rajczy. W trakcie obchodów Święta Niepodległości, w Turnieju Piłki Siatkowej, drużyna reprezentowana przez naszych nauczycieli zdobyła zaszczytne **II miejsce**, walcząc o puchar wójta Gminy Rajcza.

Zorganizowana z myślą o osobie ks. prof. Józefa Tischnera **III Konferencja Nauczycieli Szkół Tischnerowskich** stała się znakomitą okazją do wymiany doświadczeń. Nie zabrakło nas także w zawodach **VI Memoriału im. ks. prof. Józefa Tischnera**, odbywających się 12 marca w Kluszkowcach. W dyscyplinie: narciarstwo alpejskie, I miejsce (w kategorii chłopców) zajął uczeń naszej szkoły **Maciej Młyński z klasy IV d**.

77 rocznica urodzin naszego patrona była również okazją, by uczcić pamięć bliskiego nam człowieka. W uroczystej mszy świętej w intencji zmarłego udział wzięli zarówno nasi uczniowie jak też nauczyciele - wychowawcy oraz Dyrekcja szkoły, a mszę św. celebrowaną w Klasztorze Sióstr Klarysek poprzedził przemarsz delegacji na czele z pocztą sztandarowym.

Reprezentowaliśmy ponadto naszą „1” w zlocie szkół podstawowych zorganizowanym w dniach 8-9 maja w Krakowie w ramach **Dni Tischnerowskich**. Swoją obecność zaznaczyliśmy także w Ratułowie, uczestnicząc w uroczystości nadania tamtejszej szkole imienia ks. prof. Józefa Tischnera i przyjęcia jej do grona Rodziny Szkół Tischnerowskich.

Wiem wszystko na temat mojego patrona - pod takim hasłem przebiegała trzecia już edycja szkolnego konkursu. **Zwyciężyła** w nim uczennica klasy VI a **Mariola Mirek**, II miejsce zajął **Daniel Chochorowski** z klasy V d, zaś trzecie miejsce przypadło uczennicy klasy VI d **Karolinie Maślance**.

14 maja br. minęła trzecia rocznica nadania naszej szkole imienia ks. prof. Józefa Tischnera. Uroczystość zainaugurowała msza św., w której udział wzięła społeczność szkolna. W homilii ksiądz prałat Alfred Kurek przypomniał zgromadzonym „duchowy testament” księdza Tischnera, który zobowiązuje nas do wewnętrznego rozwoju tak moralnego jak i intelektualnego poprzez naukę i respektowanie DEKALOGU. Kapłan mówił również o tym, iż w procesie kształtowania się osobowości młodego człowieka istotną rolę odgrywają rodzice, dodając jednocześnie, iż na nich spoczywa obowiązek wychowania dziecka. Przemawiając do zgromadzonych ksiądz prałat Alfred Kurek podkreślił rolę Boga jako największej wartości w życiu człowieka i znaczenie DEKALOGU, dodając, iż to właśnie religia naucza właściwego sposobu myślenia i działania.

Miał i na ten temat własne zdanie TEN, którego autorytet moralny jest dla nas wzorem, mówiąc: „Jeżeli mamy świat kłamstwa, to w tym świecie kłamstwa chrześcijanin mówi prawdę. Jeśli mamy świat złodziejstwa - w tym świecie złodziejstwa chrześcijanin to ten, który nie kradnie”.

Etyka chrześcijańska tak bliska **filozofowi Józefowi Tischnerowi** przekonuje, że Bóg ustanowił reguły moralnego zachowania, określił co dobre, a złe postępowanie polega na łamaniu tych reguł.

W tak wyjątkowym dniu padło jeszcze wiele ważnych, pięknych i mądrych słów.

Pobyt w szkole był również znakomitą okazją do uczczenia pamięci naszego patrona. Swoją obecnością zaszczytili nas nie tylko rodzice uczniów z przewodniczącym Rady Rodziców panem Bogdanem Sajdakiem, ale także przedstawiciele



Fot. arch. SP w Starym Sączu





Urzędu Miasta i Gminy Stary Sącz: burmistrz pan Marian Cycoń, przewodniczący Rady Miasta pan Marian Lis i sekretarz pani Małgorzata Skrzypiec. Natomiast emerytowanych nauczycieli reprezentowała pani Danuta Hejmej - inicjatorka wielu przedsięwzięć o charakterze społecznym i kulturalnym, w tym również uroczystości nadania imienia naszej „1”.

W części oficjalnej nie zabrakło, wchodzących już do tradycji szkoły, elementów ceremoniału: przejęcia od uczniów klas szóstych pocztu sztandarowego przez piątoklasistów, złożenia wiązanki kwiatów pod tablicą z wizerunkiem patrona oraz odśpiewania hymnu szkoły.

Uroczysta akademii (tym razem „na wesoło”) oraz międzyklasowy konkurs „Rymy częstochowskie starosądeckiej jedynki”, który przyniósł zwycięstwo klasie **VI a** - to tylko jedno z atrakcji naszego święta. Kulminacyjnym momentem uroczystości stał się występ uczestników Szkolnego Konkursu Gwarowego. Zwyciężyli w nim: **Ernest Jaworski** z klasy IV b (**I miejsce**), **Iwona Król** z klasy VI b (**II miejsce**), **Klaudia Sajdak** z klasy VI a (**III miejsce**) i **Klaudia Siedlarz** z klasy IV e (**wyróżnienie**). Utalentowana czwartoklasistka wywalczyła sobie również III miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Gwarowym organizowanym przez naszą placówkę. Byłby z nich dumny autor „Filozofii po góralsku” - wszak umiejętnością operowania gwara podhalańską zbliżyli się do poziomu samego Mistrza!

My: Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i uczniowie Szkoły Podstawowej im. ks. prof. Józefa Tischnera mamy świadomość, że każdego dnia życie stawia przed nami wyzwania, którym musimy sprostać, chcąc dochować wierności ideałom księdza profesora. Bo jak rzekł patron naszej szkoły: **Niebo nie przychodzi znikąd. Coś z nieba mamy w sobie. Coś z niego przekazujemy innym. Człowiek dla drugiego człowieka może być częścią nieba (...)**

A przecież nie cały umieram, to co we mnie niezniszczalne trwa - zapisał w „Tryptyku rzymskim” inny wielki człowiek, przyjaciel księdza Józefa, Jan Paweł II.

Niech więc i te słowa staną się drogowskazem dla tych z nas, którym „po drodze” z człowiekiem, którego osobowość intelektualna i moralna kształtowała się w otoczeniu: miejscowych gór, szumu Dunajca, drewnianych kościółków w Jur-gowie i Łopusznej, i - jak sam przyznawał - starosądeckiej tradycji franciszkańskiej.

Dziękuję Ci, księżo profesorze...

(jp)

Międzyszkolny Konkurs Gwarowy

23 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu trzynastu uczestników II edycji Międzyszkolnego Konkursu Gwarowego prezentowało fragmenty tekstów ks. Tischnera: „Wieści ze słuchanicy”, „Historia filozofii po góralsku”, „Słowa o ślebobdzie”. Recytacja tych utworów jest trudna, bo wymaga stylizacji na język górali podhalańskich. Uczniowie okolicznych szkół podstawowych nie zniechęcili się jednak: zapamiętali długie, pełne humoru teksty; niektórzy zaprezentowali się w strojach regionalnych. Organizatorki przedsięwzięcia: Anna Niedźwiedź i Barbara Trzop, postarały się, aby nastrój podczas konkursu był miły i relaksujący. Zadbaly o „ciało i ducha”, przygotowując odpowiednią dekorację i poczęstunek dla gości.

Komisja konkursowa oceniała recytacje według ustalonych kryteriów: opanowanie pamięciowe tekstu, dykcja, odpowiednie tempo recytacji, interpretacja słów oraz stylizacja na język gwary. Najlepszymi okazali się: Żaneta Janik ze Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Skrudzinie (I miejsce); Barbara Kaczorowska ze SP nr 21 im. Jana Pawła II w Nowym Sączu (II miejsce) oraz Klaudia Siedlarz ze SP nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu (III miejsce). Wyróżnienie otrzymały: Jolanta Kuczaj ze szkoły w Skrudzinie oraz Klaudia Sajdak ze starosądeckiej podstawówki.



Fot. arch. SP w Starym Sączu

W pracach jury uczestniczyła piwniczna poetka, autorka hymnu szkoły, w której zorganizowano konkurs - pani Wanda Łomnicka - Dulak. Gość honorowy zrobił miłą niespodziankę opiekunom uczestników zmagani konkursowych: podarował tomik wierszy oraz słownik gwary górali nadpopradzkich „Matusine słoweczka” swojego autorstwa. (AN, BT)

Laureaci konkursu recytatorskiego

Troje uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu wzięło udział w Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim Utworów Juliana Tuwima zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr 3 w Nowym Sączu 29 maja 2008 r. Dwoje starosądeczan: **Klaudia Sajdak** (kl. 6) za prezentację wiersza „Ptasie radio” oraz **Ernest Jaworski** (kl. 4) za recytację „Lokomotywy” zdobyło wyróżnienia. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom!

Anna Niedźwiedź

PREZENTACJE:

Poza lekcjami

W Szkole Podstawowej nr 1 im. Ks. Prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu jest bardzo dobrze rozwinięta działalność pozalekcyjna. Uczniowie mogą realizować swoje pasje i rozwijać własne zainteresowania w różnych kołach i zespołach działających na terenie szkoły.

W naszej szkole bardzo prężnie działa Mały Samorząd, którego opiekunami są: mgr Maria Pasiut, mgr Halina Ślęzyk, mgr Wanda Kowalczyk.

Jego członkowie opracowali regulamin zachowania się podczas przerw oraz dyżury uczniowskie. W czasie ich trwania ogłosili konkurs literacki: „Wiersz o mojej szkole”. Mały Samorząd zorganizował też w starosądeckiej galerii wystawę prac plastycznych uczniów klas I-III.

GAZETKA UCZNIACZEK

Od roku 2001 w szkole ukazuje się gazetka najmłodszej grupy wiekowej „Uczniaczek”. Jej głównym celem jest propagowanie najważniejszych wydarzeń z życia szkoły wśród całej społeczności uczniowskiej i środowiska lokalnego. Gazetka wydawana jest dwa razy w ciągu roku szkolnego (okres Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy). Ponadto pojawiają się wydania specjalne (z okazji 750-lecia Starego Sącza, maj 2007 r.; „Grzeczność na co dzień”, maj 2008 r.). Na łamach każdego numeru omawiane są problemy wychowawcze. Jest propagowana twórczość własna dzieci klas I-III poprzez różnorodne konkursy literackie. Wyróżnione prace są publikowane w gazecie. „Uczniaczek” dostarcza również swoim czytelnikom rozrywki umysłowej, mieszcząc na swych stronach rebusy, zagadki, krzyżówki. Kolegium redakcyjne gazetki stanowią uczniowie: Anna Gałysa, Kamil Gryzlo, Katarzyna Marczyk (klasa III b), Wiktoria Czajka, Natalia Krzak, Paweł Koława i Kacper Owsianka (klasa II e). Pomocną dłoń młodym adeptom sztuki dziennikarskiej podają opiekunki: mgr Ewa Kulig, mgr Lucyna Bazielić i mgr Ewelina Bulanda. Wydawnictwo cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród czytelników. Świadczy o tym zwiększający się z roku na rok nakład gazetki. Społeczność uczniowska z dużym zaangażowaniem uczestniczy w konkursach organizowanych przez „Uczniacką”.

ZESPÓŁ TAŃCA NOWOCZESNEGO ADAMO

Został założony na początku września 2003 roku przez mgr Annę Kozik. Członkami zespołu są uczniowie szkoły. Od września 2005 roku zespół działa w dwóch grupach wiekowych. Pierwsza grupa to uczniowie starszych klas, którzy zapoczątkowali działalność zespołu, natomiast druga grupa to pierwszoklasiści, którzy rozpoczęli „drugie pokolenie” zespołu ADAMO. Największe sukcesy zespołu: zdobycie II miejsca podczas XXII Wojewódzkiego Festiwalu Zespołów Artystycznych im. Jana Joachima Czecha; udział w XII Nowosądeckiej Wiosnie Artystycznej; II miejsce podczas Szkolnej Prezentacji Artystycznej w kategorii „Taniec”. Zespół występował i nadal uczestniczy w różnych uroczystościach takich jak: Dzień Babci i Dziadka, Dzień Rodziny, Dzień Nauczyciela, Wielkie Show I, Nadanie imienia szkole, Uroczyste zakończenie lata w Starym Sączu, Jubileusz Stulecia ZNP, Koncert Noworoczny, Oplątek dla emerytowanych nauczycieli. Wszelkie układy choreograficzne i projekty strojów estradowych zostały opracowane przez opiekuna zespołu.

Zespół regionalny STAROSĄDECZANIE

Celem pracy zespołu jest zapoznanie uczniów z tradycją, zwyczajami, obrzędami Łachów Sądeckich. Dzieci uczą się tańców, piosenek i obrzędów związanych z naszym regionem.

Zespół Regionalny STAROSĄDECZANIE wystąpił: na uroczystej akademii z okazji Dnia Edukacji Narodowej w naszej szkole; w koncercie dla członków stowarzyszenia osób niepełnosprawnych „GNIAZDO”; w przedstawieniu JASEŁEK w naszej szkole; na III Przeglądzie Kolęd i Pastoralek zorganizowanym przez redakcję czasopisma Z GRODU KINGI; śpiewał kolędy na mszy świętej w Kościele Parafialnym. Opiekunowie zespołu: mgr Ewa Zięba, mgr Irena Chochorowska.

KÓŁKO TEATRALNE TEATRALINKI

Zespół teatralny został założony w roku szkolnym 2004/2005. Od września 2007 działa w nowym składzie. Należą do niego uczniowie klas I c i I d. Uczestnictwo w zajęciach teatralnych umożliwia dzieciom dorastanie do roli widza, miłośnika sztuki teatralnej i odbiorcy sztuki. Dzięki spotkaniom, dzieci miło i przyjemnie spędzają czas, rozwijają swoje zainteresowania, uczą się wyrażać uczucia, ośmielają się do publicznych występów. Obecnie dzieci przygotowują przedstawienie teatralne pt. „Przygody Smerfów”. Wspólna praca rozwija umiejętność współpracy w grupie, integruje zespół oraz wyzwala poczucie odpowiedzialności za zespołowe przygotowanie i prezentację przedstawienia. Opiekunowie: mgr Lucyna Wojnarowska, mgr Marzena Pasiut.

KÓŁKO EKOLOGICZNE

Uczniowie poznają środowisko społeczno-przyrodnicze poprzez różne formy i metody pracy. Biorą udział w wycieczkach oraz konkursach szkolnych i pozaszkolnych o tematyce ekologicznej. W związku z jubileuszem 80-lecia LOP oraz Międzygminnych Obchodów Dnia Ziemi Zarząd Oddziału Przehyba LOP w Starym Sączu ogłosił konkursy dla szkół z terenu Miasta i Gminy Stary Sącz - Piwniczna - Łącko - Rytro. W kategorii plakat „Stop wypalaniu traw” laureatami i wyróżnionymi zostali uczniowie kół przyrodniczych działających w naszej szkole. Z klasy II c Klaudia Król - grand prix, Nicole Widel - II miejsce, Klaudia Potok - III miejsce (opiekun koła mgr Maria Garwol). Z klasy II a Joanna Ćwik - wyróżnienie, Szymon Bejowski - wyróżnienie (opiekun koła mgr Dorota Mirek). Wszyscy otrzymali bogato ilustrowane encyklopedie przyrodnicze oraz dyplomy. W maju został także przedstawiony piękny apel o tematyce ekologicznej.

KÓŁKO PLASTYCZNE

Uczniowie z dużym zaangażowaniem biorą udział w zajęciach plastycznych. Na zajęciach wykonywane są różne techniki plastyczne: malowanie farbami, wydzieranki, wklejanki z papieru kolorowego i gazet, malowanie na folii, rysowanie pastelami, rysowanie tuszem. Opiekunowie mgr Wanda Kowalczyk, mgr Ewa Kulig, mgr Halina Ślęzyk.

EK, LB



Fot. arch. MGOK w Starym Sączu



LO im. Marii Skłodowskiej - Curie przygotowuje się do obchodów jubileuszu 60-lecia. Uroczystości zostały zaplanowane na 13 września br. Więcej szczegółów na stronie internetowej szkoły: www.lo.stary-sacz.iap.pl/

Zarażać swoją pasją



Rozmowa z panią Katarzyną Zwolińską, absolwentką LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu, obecnie doktorantką Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu

Jest Pani absolwentką Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu. Jak wspomina pani czas nauki licealnej?

► Rzeczywiście - uczęszczałam do Liceum na Partyzantów, do klasy biologiczno-chemicznej. Wspominam ten okres jako czas zarówno nauki, jak i poznawania nowych osób, przyjaciół, niezapomnianych wycieczek oraz wypadów w góry, czy też spektakli w krakowskich teatrach. Szczególnie ciepło wspominam naszą wychowawczynię, panią mgr Wiesławę Legutko, dzięki której mogłam poznać fascynujący świat biologii oraz panią mgr Helenę Domańską i jej barwny świat poezji i prozy. Bardzo miło wspominam również siostrę mgr Małgorzatę Powróżek, panie - mgr Annę Szewczyk, mgr Barbarę Bobrowską, mgr Teresę Ogorzałek, mgr Bożenę Jawor i ks mgr Józefa Kaczmareckiego. Obecnie kontakt z uczniami naszej dawnej IVb jest utrudniony, ze względu na odległości (mimo dzisiejszych cudów komunikacji) i brak czasu, jednak nadal miło jest spotkać się i wspominać szkolne czasy.

Dzisiaj zajmuje się Pani pracą naukową w Instytucie Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu. Proszę zaprezentować etapy osiągnięcia tego znaczącego sukcesu.

► Trudno tutaj mówić o sukcesie, to po prostu kolejny etap mojej pracy i edukacji. Właściwie już w szkole podstawowej byłam przekonana, że chcę się zająć poznawaniem świata ożywionego. Co prawda nie wiedziałam jeszcze wtedy, jakim działem biologii się zajmę, ale jednak kierując się zainteresowaniami, podjęłam naukę w klasie biologiczno-chemicznej naszego Liceum, gdzie te zainteresowania mogłam pogłębić. Wybór kierunku studiów był dla mnie oczywisty - biologia na Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie (czyżby ciąg dalszy patronatu naszej

Noblistki?). Po drugim roku studiów zdecydowałam się na specjalizację mikrobiologiczną, kończąc ją pracą magisterską w Zakładzie Mikrobiologii Ogólnej UMCS pod kierunkiem pani prof. dr hab. Wandy Małek, gdzie zajmowałam się taksonomią bakterii brodawkowych. W międzyczasie podjęłam również studia biotechnologiczne, które ukończyłam wykonując pracę licencjacką oraz magisterską w Zakładzie Wirusologii i Immunologii UMCS, pod kierunkiem Pani prof. dr hab. Martyny Kandefer-Szerszeń. Praca licencjacka (przygotowana pod opieką dr hab. Wojciecha Rzeskiego), dotyczyła komórek macierzystych pochodzenia zarodkowego, natomiast w pracy magisterskiej skoncentrowałam się na aktywności przeciwnowotworowej substancji pochodzenia naturalnego, a konkretnie ekstraktów z huby brzozej. Podczas pracy w Zakładzie Wirusologii i Immunologii UMCS podjęłam decyzję o kontynuacji pracy naukowej, wiążącej się z immunologią, a mój wybór padł na wrocławski Instytut Immunologii, gdzie obecnie przygotowuję pracę doktorską w Laboratorium Wirusologii, pod kierunkiem dr hab. Egberta Piaseckiego. Moim głównym tematem są czynniki genetyczne związane z podatnością i przebiegiem zakażenia HIV oraz badanie wpływu poziomu odporności naturalnej w tym zakażeniu. Poza tym zajmuję się oznaczeniami innych wirusów w różnych jednostkach chorobowych oraz wpływem terapii metadonowej narkomanów na ich naturalną odporność przeciwwirusową. Wykonywałam również badania we współpracy z Politechniką Wrocławską, dotyczące aktywności przeciwwirusowej syntetycznych związków chemicznych.

Wiem, że w trakcie badań genetycznych uwarunkowań w zakażeniu HIV, pracuje Pani na materiale wysoce zakaźnym. A co z ryzykiem? Nie boi się Pani o zdrowie?

► Przede wszystkim wydaje mi się, że moja praca - w gruncie rzeczy głównie laboratoryjna, nie jest aż tak niebezpieczna i przesadą byłoby mówienie o szczególnym zagrożeniu dla zdrowia, chociaż rzeczywiście pracuję głównie na krwi osób zakażonych HIV-1, a także innymi wirusami. Moim zdaniem zdecydowanie bardziej są narażeni pracownicy służby zdrowia, którzy stoją na „pierwszej linii frontu”, prowadząc terapię czy poradnictwo w grupie osób zakażonych. Oczywiście realne zagrożenie istnieje, ale dość łatwo można mu zapobiegać, pracując w odpowiednich warunkach i stosując podstawowe bariery ochronne (rękawiczki, fartuchy, maseczki itp.) Oczywiście „wszystko się może zdarzyć” i należy mieć tego świadomość. Dość często problemem nie są materiały pochodzące od pacjentów, ale ich brak - dwie trzecie mojej kilkusetosobowej grupy badawczej stanowią czynni narkomani i zdarza się, że po prostu nie zgłaszają się na umówione wizyty badań, nie stosują się do zaleceń terapii i zwyczajnie trudno zorganizować sobie pracę i doświadczenia właśnie ze względu na brak zdyscyplinowania pacjentów.

Instytut PAN we Wrocławiu to jeden z nielicznych ośrodków badawczych w Polsce, gdzie prowadzone są badania z zakresu przeciwwirusowej odporności naturalnej. Wyniki swoich badań prezentowała Pani na krajowych i międzynarodowych konferencjach, sympozjach, m.in. w Kopenhadze, Paryżu, Barcelonie. Poza tym opiekuje się Pani pracą magisterską studentki mikrobiologii UW,

pełni Pani również funkcję opiekuna praktyk zawodowych studentów AM, Politechniki Wrocławskiej, UWr. Jak radzi sobie Pani z natłokiem pracy?

► Najważniejsza wydaje się właściwa organizacja pracy, poza tym z reguły im więcej zadań do realizacji, tym większa mobilizacja i bardziej racjonalne planowanie. Oczywiście bardzo ważna jest też kooperacja ze studentami, właściwe przeszkolenie i zaufanie do ich techniki pracy. Nieraz jednak po prostu brakuje czasu, którego miernikiem nie jest zegarek lub kalendarz, ale np. kolejne dni prowadzenia hodowli komórkowej.

Ma Pani cel związany z nauką? Może szczepionka przeciwko AIDS?

► Lekarstwo, które w pełni eliminowałoby HIV, bądź też szczepionka, to rzeczywiście kuszące wyzwania, ale racjonalna ocena najnowszych światowych badań na ten temat raczej nie napawa optymizmem. Poza tym opracowanie skutecznych leków to wieloletnia praca dużych zespołów badawczych, a nie jednostek, więc raczej nie liczę na spektakularny sukces w tej dziedzinie. Niemniej jednak mam nadzieję, że wyniki moich badań przyczynią się w jakiś sposób do rozwoju nauki, staną się małą cegiełką w całej tej budowli. Być może znajdą także aplikacje praktyczne. Dużą rolę przywiązuję do dydaktyki, którą chciałabym się szerzej zająć w przyszłości. Wydaje mi się, że w pracy naukowej bardzo istotne jest, oprócz badań i doświadczeń, także przekazywanie wiedzy, zarażanie innych swoją pasją. Stąd też np. organizowany corocznie w naszym instytucie Festiwal Nauki, mający przybliżyć młodzieży szkolnej pracę laboratoryjną „od podszewki”.

Jest Pani współautorką publikacji, która otrzymała II nagrodę Polskiego Towarzystwa Naukowego AIDS. Ukazała się ona w czasopiśmie anglojęzycznym. Powie nam Pani coś więcej na ten temat?

► To prawda, w 2006 roku ukazał się w *Viral Immunology* artykuł, dotyczący syndromu rekonstrukcji immunologicznej podczas stosowania terapii antyretrowirusowej. Tak, jak wspominałam wcześniej, dzisiejsza nauka, szczególnie w dziedzinach dotyczących medycyny, to przede wszystkim praca zespołów badawczych, złożonych ze specjalistów z różnych dziedzin. W tym przypadku mowa o zespole prof. dr hab. Andrzeja Gładysza z Kliniki i Katedry Chorób Zakaźnych AM we Wrocławiu, a szczególnie Pani dr Brygidy Knysz. Ja natomiast wykonałam jedynie część badań, których wyniki zostały wykorzystane w tej publikacji.

Pani Instytut przygotowuje Dolnośląski Festiwal Nauki dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej. Jak ocenia Pani zainteresowanie młodych ludzi trudnymi przecież zagadnieniami z dziedziny immunologii?

► Trudno jednoznacznie oceniać zainteresowanie uczniów tematyką nie tylko immunologiczną, ale dotyczącą też genetyki, biologii molekularnej, czy medycyny. W czasie DFN w organizowanych wykładach i pokazach uczestniczą często całe klasy gimnazjalne lub licealne, więc trudno od wszystkich oczekiwać pełnego zaangażowania. Często jednak pojawiają się osoby, mające rzeczywiście ukiepunkowane zainteresowania, które chcą dowiedzieć się czegoś o pracy laboratoryjnej i stosowanych technikach badawczych. W takich sytuacjach naprawdę z satysfakcją można opowiadać o swojej pracy i przedstawiać warunki, w jakich pracujemy. Dużym zainteresowaniem cieszą się

organizowane u nas konkursy (z nagrodami): immunologiczny i mikrobiologiczny oraz pokazy. Zwykle mamy większą liczbę chętnych niż wolnych miejsc. No i oczywiście w trakcie tych kilku dni festiwalowych nasz instytut, jak nigdy tętni życiem i jest pełen gwaru, w przeciwieństwie do normalnej cichej i skupionej pracy. Również w bieżącym roku organizujemy DFN, a Laboratorium Wirusologii organizuje pokazy efektów wywoływanych w hodowlach komórkowych przez różne wirusy oraz pokazy prowadzenia takich hodowli *in vitro*.

Co powiedziała Pani osobom zainteresowanym pracą badawczą, lecz bojącym się tak dużego wyzwania?

► Przede wszystkim nie ma się czego obawiać. Co prawda praca ma swoją specyfikę, nie zamyka się w ośmiu godzinach dziennie, czasem pochłania o wiele więcej czasu. Trzeba być dość cierpliwym i niejednokrotnie czekać tygodniami na pożądane rezultaty. Nie można spodziewać się błyskawicznych, spektakularnych osiągnięć. To często żmudna i powtarzalna, precyzyjna praca, jednak dająca sporo satysfakcji, zmuszająca do ciągłego poszukiwania, rozwoju i doskonalenia zarówno umiejętności praktycznych, jak i zdobywania bieżących informacji na temat nowych badań i odkryć.

Rozmawiała: Laura Regiec

Sukcesy uczniów LO w konkursach biologicznych

Z BIOLOGIĄ ZA PAN BRAT

W tym roku szkolnym w LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu organizowane były liczne konkursy biologiczne. Uczniowie startujący w nich odnosili znaczące sukcesy.

Jednym z konkursów przedmiotowych była Olimpiada Biologiczna. Zadaniem uczniów w pierwszym etapie było przygotowanie pracy badawczej i przedstawienie jej w postaci posteru. Z pięciu uczniów LO biorących udział w olimpiadzie do drugiego etapu zakwalifikowani zostali Anna Rams (3c) oraz Mateusz Legutko (2c). Eliminacje okręgowe obejmowały dwa etapy: test sprawdzający wiedzę z całości materiału biologii w liceum i część ustną. Zdobycie przynajmniej 80 punktów w obydwu etapach gwarantowało udział w ogólnopolskim finale olimpiady. Do centralnego etapu zakwalifikowała się Anna Rams.

Kolejnym konkursem był Konkurs Neurobiologii organizowany przez Polskie Towarzystwo Przyrodnicze. W zawodach mogli brać udział uczniowie szkół z południowej Polski. Pierwszym etapem były eliminacje szkolne. Do następnej części konkursu z naszej szkoły zakwalifikowali się Joanna Wójcik (2c), Karolina Tyka (2c) oraz wspomniani już Anna Rams i Mateusz Legutko. W ostatnim etapie z powodzeniem wystartowała Ania - otrzymała wyróżnienie.

W LO organizowana była również Olimpiada Ekologiczna. Do eliminacji wojewódzkich, które odbędą się w Krakowie, zakwalifikowali się: Lucjan Gorczowski (3c), Konrad Kudłacz (3a) oraz Mateusz Legutko.

Uczestnicy konkursów byli przygotowywani przez mgr Wiesławę Legutko oraz mgr Iwonę Rams.

Krystyna Lachner

Zespół słowno-muzyczny działający przy LO koncertował w Paryżu

Pokolenie Jana Pawła II

Grupa osób, które łączy wspólna pasja, zainspirowana osobą Jana Pawła II, tworzy i komponuje utwory, a przede wszystkim oddaje hołd umiłowanemu papieżowi. „Pokolenie Jana Pawła II” to właśnie nazwa zespołu słowno - muzycznego, działającego przy Parafii Św. Elżbiety i Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu. Ostatnio koncertowali w Paryżu podczas trzeciej rocznicy śmierci Papieża Polaka.



i autorem utworów jest nauczyciel LO, mgr Mieczysław Zagórowski, zaś opiekunem duchowym ks. Henryk Homoncik. Zespół czerpie inspirację z nauczania i słów Jana Pawła II, szczególnie z tych skierowanych do młodzieży. Młodzi artyści biorą udział w wielu uroczystościach państwowych i religijnych. Zespół ściśle współpracuje z Diecezjalnym Centrum Pielgrzymowania w Starym Sączu. Służy pomocą w organizowaniu uroczystości przy Ołtarzu papieskim w Starym Sączu. „Pokolenie JP II” jest laureatem **I miejsca** prestiżowego konkursu pod hasłem „*Moje spotkania z Ojcem Św. Janem Pawłem II*” organizowanego przez Województwo Małopolskie, Kuratorium Oświaty w Krakowie, Kurie Metropolitarną w Krakowie, Wydział Edukacji Urzędu Miasta Krakowa pod patronatem Ks. Kardynała St. Dziwisza, Marszałka Województwa, Prezydenta Miasta Krakowa. Utwór słowno-muzyczny poświęcony pamięci Ojca Świętego pt. „*Nie lękajcie się być świętymi*”, spotkał się z wysoką oceną jury konkursowego, został zarejestrowany i wyemitowany przez TVP 2.

Osiągnięcia

Zespół ma za sobą wiele udanych występów i koncertów. Jednym z najważniejszych wydarzeń, które na zawsze pozostanie w pamięci zespołu, było koncertowanie na krakowskich błoniach podczas spotkania Papieża Benedykta XVI z młodzieżą w maju 2006 r. Zaprezentowali się w Krakowskiej Akademii Muzycznej i w Teatrze im J. Słowackiego w Krakowie. Koncertowali w Watykanie, Rzymie, San Giovanni Rotondo, Asyżu, a pierwszego listopada 2006r. zespół przygotował oprawę muzyczną Mszy św. dla Polonii na Monte Cassino. Po powrocie grupa została zaproszona na spotkanie opłatkowe przez Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza. Zespół może pochwalić się wieloma kompozycjami własnymi, w tym utworem „*Nie lękajcie się być świętymi*”. Ma również na koncie kilka autorskich utworów nagranych z zespołem „Nazaret”. Obecnie trwają przygotowania do nagrania płyty, która byłaby wspaniałym dziełem ewangelizacyjnym, promocją Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania, a przede wszystkim przypominaniem przesłania o świętości, wypowiedzianym z ziemi sądeckiej przez Papieża w 1999 roku.

Mariusz Łonicki

TEKSTY NA KOLUMNACH LICEALISTÓW NAPISALI
UCZNIOWIE KLAS DZIENNIKARSKICH
I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. MARII SKŁODOWSKIEJ - CURIE W STARYM SĄCZU
OPIEKA MERYTORYCZNA: DOROTA KRUCZEK

Fot. arch. LO w Starym Sączu



Dnia 28 marca wyruszyli do Francji, aby wziąć udział w obchodach trzeciej rocznicy śmierci Ojca Świętego i zaprezentować repertuar poświęcony pamięci Jana Pawła II. Pierwszy dzień pobytu artyści poświęcili na zaaklimatyzowanie się w nowym otoczeniu, wypoczynek i próby przed występem. W niedzielę Miłosierdzia Bożego, 30 marca, zespół przygotował oprawę muzyczną mszy świętych w polskim Kościele św. Genowefy, a po nich zaprezentował utwory poświęcone pamięci Papieża Jana Pawła II. Program artystyczny był też chwilą do refleksji, zadumy i zamyślenia nad sensem życia. Wywołał on wielkie wzruszenie wśród Polaków żyjących na emigracji. Opiera się na wspaniałym przesłaniu wypowiedzianym przez Ojca Świętego w Starym Sączu w 1999r., które brzmi - „*Nie lękajcie się być świętymi*”, a które jest zarazem tytułem dwunastominutowego utworu skomponowanego przez opiekuna zespołu, mgr Mieczysława Zagórowskiego i zaaranżowanego przez Magdalenę Zagórowską. Młodzi ludzie przypomnieli dokonania Papieża Polaka. Podczas pobytu młodzież odczuwała modlitewne wsparcie duchowego opiekuna zespołu ks. Henryka Homoncika. Czas mija bardzo szybko, już 1 kwietnia zespół udał się w drogę powrotną do ojczyzny. Podsumowując wyjazd, artyści wypowiedzieli się następująco: „*Jesteśmy bardzo z niego zadowoleni, ponieważ przyniósł nam dużo radości i satysfakcji, że bierzemy udział w ewangelizacji, że możemy dawać ludziom radość i głosić dobrą nowinę, a przede wszystkim przypominać nauki i przesłania Ojca Świętego Jana Pawła II. Włożyliśmy dużo wysiłku w przygotowania do wyjazdu, by potem cieszyć się z końcowych efektów, które naprawdę były zaskakujące. W końcu robimy to, co lubimy*”.

Początki

Po śmierci Jana Pawła II zespół przyjął nazwę „Pokolenie JP II” i rozpoczął regularną działalność. Opiekunem zespołu

KONKURS DLA CZYTELNIKÓW

ODKRYWAMY SĄDECCZYZNĘ

Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu organizuje konkurs dla Czytelników czasopism lokalnych ukazujących się w naszym powiecie, którego celem jest wskazanie atrakcji turystycznych - ciekawych miejsc na Sądecczyźnie. Zachęcamy do udziału. (ryk)

REGULAMIN:

1. Konkurs adresowany jest do Czytelników czasopism lokalnych ukazujących się w Powiecie Nowosądeckim. Jego uczestnikiem może być każdy Czytelnik.
2. Organizatorem Konkursu i fundatorem nagród jest Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu.
3. Konkurs rozpoczyna się z chwilą ogłoszenia w gazetach i czasopismach lokalnych ukazujących się w Powiecie Nowosądeckim.
4. Zadaniem uczestników biorących udział w konkursie jest przesłanie na adres Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu prac na temat ciekawych miejsc na Sądecczyźnie, które ich zdaniem zasługują na ukazanie szerszemu gronu odbiorców jako atrakcji turystycznych-ciekawostek z regionu.
5. Prace lub pakiety mogą być wykonane różnymi technikami - fotografia, rysunek, wiersz i inne. Na odwrocie powinno być umieszczone godło (znak graficzny, logo, słowo, pseudonim) autora.
6. Dodatkowo każda z nadesłanych prac powinna zawierać dokładny opis i uzasadnienie swojej atrakcyjności. W konkursie mogą wziąć udział także same opisy.
7. Do prac konkursowych uczestnik dołącza zamkniętą kopertę opatrzoną godłem, w której umieszcza informację zawierającą: imię i nazwisko oraz adres, a w przypadku osób niepełnoletnich, pisemną zgodę na uczestnictwo w konkursie od swych opiekunów prawnych.
8. Do każdej z nadesłanych prac/pakietów musi być dołączony kupon konkursowy drukowany w jednym z czasopism lokalnych ukazujących się w Powiecie Nowosądeckim.
9. Prace fotograficzne (do 10 zdjęć) mogą być dostarczone w formie elektronicznej na płycie CD wraz z pełną dokumentacją wymienioną wcześniej.
10. Prace konkursowe będą oceniane pod względem atrakcyjności turystyczno-promocyjnej wybranych miejsc, formy przekazania informacji i zawartości informacyjnej opisów.
11. Oceny będzie dokonywało jury powołane przez Organizatora, w skład którego wejdą pracownicy Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu oraz przedstawiciele branży turystycznej i czasopism lokalnych. Decyzje jury będą ostateczne.
12. Uczestnicy mają prawo zgłaszać do Konkursu tylko i wyłącznie prace wykonane samodzielnie, do których posiadają wszelkie prawa autorskie. Zgłaszanie dzieł wykonanych przez inne osoby jest całkowicie zabronione. Uczestnicy konkursu ponoszą pełną odpowiedzialność związaną z użyciem przesłanych przez siebie materiałów, a w szczególności pełną odpowiedzialność za naruszenie praw osób trzecich.
13. Organizator zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego wykorzystania nadesłanych prac i zdjęć. Uczestnik Konkursu z chwilą zgłoszenia pracy przenosi wszelkie majątkowe prawa autorskie na organizatora Konkursu w tym m.in. prawo wielokrotnego wykorzystania dzieła, powielania, przetwarzania, chociażby w formie częściowej i na wszelkich polach eksploatacji, włączając w to także nośniki elektroniczne i optyczne, bez ograniczeń, co do liczby wydań, egzemplarzy i okresu eksploatacji jak i z jego rozpowszechnianiem.
14. Zgodnie z postanowieniami Regulaminu, uczestnicy, którzy zostaną uznani za zwycięzców, wyrażają zgodę na opublikowanie ich danych osobowych na stronie www.starostwo i w czasopismach lokalnych (Ustawa o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. Dz. U. Nr 133, poz. 833, z późno zm.)
15. Główną nagrodą w Konkursie jest aparat fotograficzny oraz zestawy gadżetów promocyjnych, a dla wszystkich uczestników dyplomy.
16. Prace przyjmowane będą do dnia 31 października 2008 roku - decyduje data stempla pocztowego lub doręczenia pracy.
17. Prace należy doręczyć lub nadesłać na adres: Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, 33-300 Nowy Sącz, z dopiskiem „Odkrywamy Sądecczyznę”.
18. O pracach nagrodzonych w konkursie poinformują gazety i czasopisma lokalne w swych wydaniach ukazujących się po 30 listopada oraz na stronie internetowej Starostwa www.starostwo.nowy-sacz.pl.
19. Zgłoszenie pracy do Konkursu jest jednoznaczne z przyjęciem postanowień powyższego regulaminu.

kupon konkursowy



konkurs organizowany przez

STAROSTWO POWIATOWE W NOWYM SĄCZU
 ul. Jagiellońska 33, 33-300 Nowy Sącz
 tel. (+48 18) 41 41 600, fax (+48 18) 41 41 700, infolinia: 0 800 10 90 10
 e-mail: ko@starostwo.nowy-sacz.pl, www.starostwo.nowy-sacz.pl



ODKRYWAMY SĄDECCZYZNĘ

fotografia • rysunek • wiersz

SPORT I REKREACJA

MUKS GALICJANKA - POPRAD STARY SĄCZ W II LIDZE

Sukcesy siatkarek

MUKS Galicjanka - Poprad wywalczyła awans do II Ligi Siatkówki Kobiet. Nigdy wcześniej żadna starosądecka drużyna nie zaszła tak wysoko w rozgrywkach. Awans wywalczony został na turnieju w Wodzisławiu Śląskim. Bardzo dobrze spisała się w tym roku także drużyna juniorek, która awansowała do ćwierćfinałów mistrzostw Polski, plasując się wśród 32 najlepszych drużyn w kraju. Dziewczęta zdobyły także brązowy medal Mistrzostw Polski w minisiatkówce.

Piłka siatkowa kobiet ma duże tradycje w Starym Sączu. W przeszłości była jedyną sportową sekcją żeńską w „Kolejarzu” (protoplasty MKS „Sokół”). A wszystko zaczęło się od sukcesów drużyny Szkoły Podstawowej nr 2 (MKS „Placovia”), która w 1968 roku zdobyła nawet tytuł wicemistrza Polski. W latach 70. ubiegłego wieku zespół awansował do klasy międzyokręgowej (IV liga). W klubie były trzy drużyny seniorów, drużyny juniorek, młodzieżek i trzy grupy minisiatkówki, prowadzone głównie przez Lechosława oraz Halinę Ziębowiczów. W 1992 roku, z powodu braku środków na finansowanie sekcji, została ona z powrotem przekształcona w MKS - przypominamy za monografią Miejskiego Klubu Sportowego „Sokół”, wydaną w 2002 roku z okazji 50-lecia klubu.

Obecnie drużyna występuje pod nazwą MUKS Galicjanka - Poprad Stary Sącz. Wszystkie sukcesy tej drużyny, najpierw w rozgrywkach międzyszkolnych, później turniejach juniorek i w siatkówce plażowej, a teraz awans do II ligi to zasługa przede wszystkim trenera Janusza Pasiutę, (jednocześnie prezesa klubu i zagorzałego propagatora siatkówki) oraz trenera Piotra Wańczyka.

Skład drużyny, która wywalczyła historyczny awans i będzie teraz występowała w jednej z 4 grup II ligi: Aneta Gancarczyk, Kinga Kołbon, Angelika Koszut, Paulina Koszut, Małgorzata Kozieńska, Natalia Madziar, Małgorzata Michalak (kapitan), Sabina Obrzud, Anna Postrożny, Marzena Suchodolska, Karolina Tokarczyk, Anna Urik.

Wyniki meczów finałowych w Wodzisławiu Śląskim: MKS Wodzisław Śląski - Budowlani II Toruń 3:1 (21:25, 25:22, 25:17, 25:21), Poprad Stary Sącz - Zryw-Volley Iława 1:3 (16:25, 21:25, 25:20, 17:25), Budowlani II Toruń - Zryw-Volley Iława 1:3 (15:25, 25:18, 23:25, 16:25), MKS Wodzisław Śląski - Poprad Stary Sącz 0:3 (21:25, 15:25, 19:25), Poprad Stary Sącz - Budowlani II Toruń 3:0 (26:24, 25:17, 25:18), Zryw-Volley Iława - MKS Wodzisław Śląski 1:3 (14:25, 25:14, 22:25, 21:25).

Tabela:	mecze	punkty	sety
1. MUKS Poprad Stary Sącz	3	5	7:3
2. I MKS Dutar Zryw-Volley Iława	3	5	7:5
3. MKS Wodzisław Śląski	3	5	6:5
4. TKST Budowlani II Toruń 3	3	2:9	

Drużyna siatkarek i jej trenerzy zostali zaproszeni do Urzędu Miasta i Gminy 14 maja br. na spotkanie z burmistrzem Mariannem Cyconiem. W okolicznościowym spotkaniu uczestniczyli także główni sponsorzy zespołu: Andrzej Stawiarski właściciel firmy gastronomicznej „RAJ” w Gołkowicach i Ryszard Potoniec prezes FHP Galicjanka. Wszyscy gratulowali zawodniczkom historycznego awansu, życzyli następnych sukcesów i zapewniali o dalszym wsparciu. (ryk)

POWIATOWY TURNIEJ BOCCIA O PUCHAR BURMISTRZA

W sobotę 17 maja br. w obiektach Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu odbył się II POWIATOWY TURNIEJ BOCCIA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA I GMINY STARY SĄCZ. Wzięło w nim udział ponad 102 uczestników z 15 ośrodków terapeutycznych wspierających osoby niepełnosprawne i wielu widzów ze Starego Sącza, Nowego Sącza, Stróż, Siolkowej, Lipnicy Wielkiej, Muszyny, Białej Niżnej, Gostwicy, Szczawnicy, Czarnego Potoku, Piwnicznej. Organizatorem turnieju było kierowane przez Zofię Wcisło Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo” w Starym Sączu. Starosądeczan reprezentowały w zawodach dwie drużyny, jedna ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Cyganowicach i druga reprezentująca „Gniazdo”.

Zasady boccia są bardzo proste, nie stawiają graczom żadnych ograniczeń wiekowych lub sprawnościowych, nie wymagają drogiego sprzętu ani nawet sal sportowych. W boccie można grać niemal w każdych warunkach i z powodzeniem wykorzystać ją w czasie różnorodnych zajęć o charakterze rekreacyjno-sportowym, terapeutycznym, na lekcjach wychowania fizycznego, zajęciach pozalekcyjnych, festynach - doskonale sprawdza się jako gra integracyjna.

Gracze dwóch drużyn umieszczają kule własnego koloru





Fot. R. Kumor

Regulamin Międzynarodowego Konkursu Poetyckiego „Sen o Karpatach” 2008

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej i miejscowi twórcy ogłaszają V edycję konkursu poetyckiego dla piszących wiersze Polaków, Łemków, Słowaków zrzeszonych lub niezrzeszonych w związkach twórczych: I kategoria - młodzież (14-20 lat); II kategoria - wiek ponad 20 lat.

Tematyka ogólna konkursu - góry, a więc krajobraz, przyroda, ekologia, ludzie, architektura, folklor, zabytki, inspiracje i impresje. W związku z 660-tą rocznicą lokowania miasta przewiduje się nagrodę specjalną za utwory inspirowane historią lub współczesnością Piwnicznej. Każdy z uczestników może przysłać zestaw do 3 wierszy niepublikowanych w wydawnictwach zwartych i nie nagradzanych w innych konkursach, w 3 egz. maszynopisu, lub wydruku komputerowego, podpisanych godłem. Dane osobowe, adres autora oraz zgodę na przetwarzanie danych osobowych do celów związanych z konkursem należy dołączyć w zamkniętej kopercie. **Prace konkursowe prosimy przesłać do 30 czerwca 2008 r. na adres: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Rynek 11, 33-350 Piwniczna Zdrój. Tel. Organizatorów: (018) 4464157.**

Wiersze oceni jury pod przewodnictwem Józefa Barana, znanego poety krakowskiego. Wyniki zostaną ogłoszone w sierpniu 2008 r. w czasie spotkania poetów „Wrzosowisko IX” w Piwnicznej, na które nagrodzeni i wyróżnieni autorzy otrzymają zaproszenia. Podczas „Wrzosowiska”, odbędą się też spotkania twórców z udziałem jurorów i krytyków literackich, sesja naukowa nt. literatury regionalnej Polski Południowej, wystawy plastyczne i fotograficzne, kiermasz wydawnictw w językach polskim, słowackim i łemkowskim, degustacja dań regionalnych oraz koncert muzyki pogranicza. Przewiduje się nagrody pieniężne I, II i III (w kat. II), nagrody rzeczowe (w kat I) oraz wyróżnienia w postaci upominków rzeczowych w każdej kategorii. Jury zastrzega sobie prawo innego podziału nagród. Dla najlepszego młodego poety z terenu gminy Piwniczna, środowisko twórcze przyzna nagrodę specjalną, istnieje też możliwość ufundowania wyróżnień pozaregulaminowych.

Organizatorzy zastrzegają sobie nieodpłatną publikację wybranych wierszy w wydaniu pokonkursowym i prasie lokalnej oraz wykorzystanie danych osobowych do przetwarzania.

(czerwone lub niebieskie) jak najbliższej kuli koloru białego, która wyrzucana jest na plac gry na początku. Drużyny dysponują sześcioma kulami, którymi rzucają na przemian. Kule można rzucać albo toczyć w sposób dowolny. Dopuszczalne jest wybijanie kul przeciwnika, a wygrywa ta drużyna, która ma więcej kul swojego koloru przy białej kuli.

Zabawa była wyśmienita, a rywalizacja zacięta, emocje momentami sięgały zenitu, zwłaszcza wówczas, gdy kule wędrowały zbyt daleko od kuli głównej. Turniej zakończył się grubo po zaplanowanym czasie. Ostatecznie puchar ufundowany przez burmistrza Mariana Cyconia i osobiście przez niego wręczony powędrował do Gostwicy, gospodarze kurtuazyjnie zadowolili się trzecim miejscem.

W finale drużyna Warsztatów Terapii Zajęciowej w Gostwicy zwyciężyła drużynę WTZ ze Stróż 7:2. W meczu o trzecie miejsce drużyna ŚDS Stary Sącz pokonała drużynę WZT Siołkowa 5:4.

Zawody prowadziła grupa sędziowska, a do sportowej rywalizacji i dopingowania graczy zachęcali spikerzy: Wojciech Lasek i Anna Górz. Wśród obserwatorów byli m.in. Marian Lis, przewodniczący Rady Miejskiej w Starym Sączu, Stanisław Majca, dyrektor Gimnazjum w Starym Sączu oraz Stanisław Ślęzak, prezes Zrzeszenia Sportu Osób Niepełnosprawnych START w Nowym Sączu.

Na zakończenie turnieju uczestnikom zwodów wręczano puchary, dyplomy i paczki z prezentami. Nagrody pocieszenia (zegarki odmierzające czas do kolejnego turnieju) otrzymali od spikera zawodów gracze z Siołkowej, którzy zajęli najbardziej nielubiane przez sportowców miejsce tuż za podium.

R. Kumor

REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax 018 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio, 018 4423228, Druk: „Asystent”, 018 444-43-81

Święto Karpackiego Oddziału Straży Granicznej na rynku Starego Sącza



Karpacki Oddział Straży Granicznej im. 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu dowodzony przez płk SG Wojciecha Szczygła zorganizował 21 maja 2008 roku w Starym Sączu, uroczyste obchody XVII rocznicy utworzenia oddziału. Dowódcą uroczystości był major SG Krzysztof Janusz.

Po mszy św. w kościele Trójcy Przenajświętszej klasztoru SS Klarysek nastąpił przemarsz uczestników uroczystości na Rynek, gdzie odbył się uroczysty apel, a następnie nominowanie wielu oficerów i podoficerów na wyższe stopnie i wręczenie odznak funkcjonariuszom i pracownikom KOSG.

Później odbyły się pokazy musztry paradejnej w wykonaniu Kompanii Honorowej oraz Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, a także prezentacja sprzętu i wyposażenia KOSG. Wśród wielu wysokiej rangi funkcjonariuszy służb mundurowych (także ze Słowacji) i reprezentantów władz cywilnych, na trybunie honorowej stał burmistrz Marian Cycoń, który nie kryje zadowolenia z przeprowadzenia tych uroczystości w naszym mieście.

- Z szacunkiem i satysfakcją przyjąłem decyzję komendanta Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu o wyborze Starego Sącza na miejsce uroczystości, a kościoła Trójcy Przenajświętszej u panien klarysek na uroczystą mszę świętą w ramach tych obchodów. Klasztor - sanktuarium św. Kingi od wieków jest sercem tej ziemi, której tak pilnie strzegą - mówił gospodarz miasta.

Gratulacje i życzenia dla jednostki składali: wicewojewoda małopolski Stanisław Sorys, starosta nowosądecki Jan Golonka, komendant sztabu WKU w Nowym Sączu ppłk Grzegorz Dobosz.

Pogranicznicy wyszli z koszar, aby świętować siedemnastą rocznicę utworzenia swojego oddziału w najstarszym mieście w regionie, sięgającym początków naszego państwa. Wiekowe kamienie na rynku potulnie przyjęły pokazy musztry paradejnej, a dźwięki potężnych trąbit orkiestry, która już nieraz występowała w tym miejscu, odbijały się szerokim echem.

Przypominamy, że w przeszłości Straż Graniczna była formacją o charakterze wojskowym. W wyniku zmian ustrojowych, w 1990 roku Wojska Ochrony Pogranicza zostały rozformowane i powołano funkcjonującą obecnie Straż Graniczną, służbę o charakterze policyjnym. Po wejściu Polski do strefy Schengen szlabany na przejściach granicznych z Niemcami, Litwą, Czechami i Słowacją zostały podniesione, a znaki o zakazie przekraczania granic zdjęte. Teraz częściej widzimy funkcjonariuszy Straży Granicznej w służbie pełnionej w strefie nadgranicznej. Po zniesieniu kontroli paszportowej na tzw. wewnętrznych granicach państw-sygnatariuszy dokumentu nastąpiła zmiana sposobu działania straży granicznej. Obecnie koncentruje się ona na przeciwdziałaniu nielegalnej migracji (kontrolach legalności pobytu cudzoziemców) oraz przeciwdziałaniu przestępczości granicznej, związanej zwłaszcza z próbami przemytu narkotyków, broni i materiałów wybuchowych oraz kradzieżami wartościowych samochodów. Straż Graniczna podejmuje też wiele czynności wspólnie z Policją Państwową i innymi instytucjami działającymi w imieniu i na rzecz państwa.

R. Kumor



Fot. R. Kumor